Nr. 4. LISTOPAD 1917. Rok I.

SIŁA

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SPÓŁEK KREDYTOWYCH

WARSZAWA, UL. JASNA 1.
BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH.

Treść Nr. 4-go.

Nr. 4. Listopad 1917 r. Rok I.

SIŁA

Miesięcznik poświęcony sprawom spółek kredytowych.

Złoto podczas wojny.

W artykule „Pieniądz podczas wojny“, zamieszczonym w październikowym numerze *Siły*, starałem się wykazać radykalne zmiany, które od trzech lat zaszły w systemie pieniężnym przedwojennym, opartym na złocie. Banknot przestał być czekiem w każdej chwili wymienialnym na złoto, którego nie żądaliśmy tylko dlatego, że wygodniej nosić lekki pugilares, niż ciężką portmonetkę, łatwiej liczyć 100-rublówki albo 1000-markowe banknoty, niż złote monety 5-cio i 10-ciorublowe, albo 10-cio i 20-stomarkowe. Po wybuchu wojny, kiedy wszystkie banki emisyjne, z wyjątkiem Angielskiego, zawiesiły wymianę na złoto, banknoty ich stały się pieniędzmi papierowymi, pieniędzmi niewymienialnymi o wartości, której nie mierzy się już wartością reprezentowanego przez banknot złota, lecz która wypływa z nakazu państwa, czyli, innemi słowy, pieniądze wojenne tracą wartość materjalną, a siłą prawa utrzymują wartość nominalną.

Zdawaćby się mogło, że wszystko w porządku, ponieważ według teorji nominalistów, przeciwników pieniędzy metalowych, pieniądz jest wytworem porządku prawnego, niczem więcej. Niestety, w tak prosty sposób nie da się sprawy pieniężnej pomyślnie rozwiązać. Państwo może nakazać wszystkim wierzycielom, aby na spłatę należności przyjmowali od swych dłużników banknoty niewymienialne, chociaż dług był zaciągnięty w banknotach wymienialnych, może polecić wszystkim obywatelom, aby przy obrachunkach używali tej samej jednostki monetarnej, co dawniej, i ściśle trzymali się liczby

wydrukowanej na banknocie, t. j. aby nie przyjmowano rubla za 90 kop. lub marki za 90 fen., nie może jednak przeszkodzić spadkowi wartości pieniędzy, dokonanemu inną drogą, a mianowicie przez podniesienie cen na wszystkie towary.

Przypuśćmy jednak, że to nie nastąpi, przypuśćmy, że zaniechano wymiany banknotów na złoto, lecz ilości ich nie zwiększono, albo że ilość banknotów została zwiększona tylko o sumę wycofanych z obiegu pieniędzy metalowych, którymi oczywiście nikt już płacić nie zechce, każdy bowiem, wobec banknotów niewymienialnych, będzie wolał zatrzymać metal, jako pieniądz, reprezentujący wartość materjalną. W takim razie nie będzie pieniężnego powodu do wzrostu wszystkich cen, albo inaczej, do obniżenia się wartości pieniędzy, ponieważ suma ich w obrocie zmianie nie ulegnie. A jednak, pomimo pozornej słuszności takiego wnioskowania, stanie się inaczej: ceny wszystkich towarów podniosą się, wartość nabywcza pieniędzy papierowych wobec dawniejszych metalowych (chociażby banknotów lecz wymienialnych) obniży się niezawodnie.

Dlaczego? Dlatego, że wszelkie nakazy mogą mieć siłę obowiązującą w kraju, lecz nie zagranicą. Tymczasem niema takiego kraju, którypy nie miał obrachunków z krajami sąsiednimi, któryby nie sprowadzał zzewnątrz towarów, ani nie wysyłał zagranicę własnych produktów. Dążenie do zaspakajania u siebie wszystkich literalnie potrzeb nie jest ani potrzebnem, ani pożytecznem dla żadnego państwa, zaś wojna obecna dowodzi, że t. zw. samowystarczalność jest zgoła niemożliwa. Na ziemiach niemieckich nie wyrośnie bawełna, pod słońcem włoskiem nie uda się burak, w Polsce nie rodzi się ryż, na stepach rosyjskich nie zakwitnie pomarańcza, a z gór szwajcarskich nie wytryska nafta, skały skandynawskie nie zawierają węgla, w przemysłowej Anglji brakuje zboża. Wymiana międzynarodowa towarów jest tak samo konieczną, jak wymiana międzydzielnicowa w granicach państwa. Podobnie jak obrachunki wewnętrzne wywołują potrzebę pieniędzy krajowych i ich surogatów, tak samo dla regulowania stosunków handlowych międzynarodowych (eksport i import) potrzebne są pieniądze zagraniczne, a zwłaszcza ich surogaty: czeki, przekazy,

weksle. Kupiec za sprowadzony z zagranicy towar rzadko kiedy wysyła pieniądze krajowe lub zagraniczne. Najczęściej nabywa w banku czek lub weksel zagraniczny i posyła go pocztą w poleconej kopercie. Eksporter również nie otrzymuje pieniędzy in natura, lecz ściąga swą należność czekiem albo wekslem wystawionym na nabywcę zagranicznego lub najczęściej na jego bankiera. Skupem takich czeków i weksli zagranicznych zajmują się banki i dzięki temu zdobywają pokrycie dla dyspozycji na rzecz importerów.

Handel pieniędzmi zagranicznymi odbywa się głównie na wielkich giełdach, skąd rozchodzą się „kursy" po całym kraju[1]). Ponieważ podług cen giełdy centralnej normują się obrachunki zagraniczne we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, ponieważ ceny te mogą wprost oddziaływać na rozwój lub zanik stosunków zagranicznych, przeto wahania cen waluty zagranicznej śledzą pilnie kupcy, przemysłowcy i banki, a przedewszystkiem zarząd finansów krajowych z bankiem centralnym na czele.

Przypatrzmy się najpierw, jak kształtują się ceny pieniędzy zagranicznych w czasie normalnym, w krajach sąsiednich, np. w stosunkach przedwojennych między Niemcami a Rosją. Ponieważ Rosja więcej towarów wywoziła do Niemiec (zboże, drzewo, skóry, tłuszcze), niżeli stamtąd otrzymywała (fabrykaty, maszyny, chemikalja), czyli że b i l a n s h a n d l o w y między temi państwami zamykał się na korzyść Rosji[2]), przeto można było wnosić, że zapotrzebowanie w Niemczech rubli było większe, niż poszukiwanie marek w Rosji. Wiemy jednakże, że Niemcy mogły spłacać należności rosyjskie nietylko towarami, lecz i takiemi pozycjami, które do bilansu handlowego wcale nie wchodzą, jak np. kuponami od pożyczek rosyjskich, umieszczonych w Niemczech, rachunkami za przewóz towarów na statkach niemieckich, zyskami z przedsiębiorstw niemieckich

---

[1]) Kupno i sprzedaż zagranicznych banknotów, czeków. wpłat i weksli zowie się w języku bankowym i giełdowym handlem w a l u t o w y m albo d e w i z o w y m.

[2]) W r. 1913 przywóz do Niemiec z Rosji oszacowany został na 1.424 miljony marek, podczas kiedy wywóz z Niemiec do Rosji wyraża się sumą 880 miljonów marek.

w Rosji, wreszcie pieniędzmi pozostawionymi w Niemczech przez rosyjskich kuracjuszów i podróżników. Dopiero z zestawienia tych wszystkich pozycji obrachunkowych da się sporządzić **bilans płatniczy**, który poniekąd może już wyrażać stosunek podaży do popytu obu walut i skutkiem tego może oddziaływać na ukształtowanie ich wzajemnej wartości.

Normalny stosunek rubli do marek wyraża się stosunkiem 100 do 216, co znaczy, że w 100 rb. jest tyle złota, ile w 216 m., albo w 100 m. tyle, ile w 46 rb. 30 kop. W warunkach idealnych, kiedy zapotrzebowanie obcej waluty zaspakaja podaż całkowicie, nie powinno być w handlu żadnej różnicy ani na korzyść rubli, ani na korzyść marek: cena ich powinna odpowiadać **paritetowi** czyli **równi** monetarnej. Lecz, oczywiście, położenie takie jest niemożliwe: żądania importerów i eksporterów nigdy się wzajemnie nie wyrównywują podczas **jednego** zebrania giełdowego. Różnice pewne w tę lub inną stronę muszą być, lecz chodzi o to, aby nie były zbyt wielkie. Jeśli importer zapłaci za 100 m. w czeku na Berlin 46 rb. 31 kop. zamiast paritetowych 46.30, to, oczywiście, może poczytywać tę drobną różnicę za słuszną prowizję bankową, wzamian której otrzymuje możność łatwego przekazania swej należności zagranicę. Inaczej natomiast wypadnie rachunek za sprowadzony towar, jeśli za przekazanie 100 m. trzeba będzie zapłacić nie parę lub kilka, lecz kilkanaście lub kilkadziesiąt kop. powyżej równi monetarnej: przy pokryciu długu 100 tys. m., przy kursie 47 rb. za 100 m., różnica kursowa wyniesie nie 10 rb., jak w pierwszym wypadku, lecz 700 rb., które, oczywiście, muszą zaważyć na kalkulacji ceny sprzedażnej towaru. Aby uniknąć tak znacznych kosztów, importer będzie próbował innych dróg pokrycia zagranicznego długu. Ponieważ w Niemczech, podobnie jak w Rosji, istnieje złota waluta, przeto zamiast kupowania w banku drogiego przekazu, importer może posłać pocztą lub zawieźć osobiście do Berlina złote ruble, tam sprzedać je lub oddać w mennicy do przetopienia na marki i dług swój spłacić zdobytymi w ten sposób pieniędzmi niemieckimi. Jeśli koszt przesyłki łącznie z kosztami mennicy okaże się mniejszym od różnicy kursowej (70 kop. na setce marek), to, oczywiście, wszyscy potrzebujący marek postępować będą w ten sam spo-

sób i skutkiem tego złotu rosyjskiemu może grozić niebezpieczeństwo odpływu zagranicę.

Otóż głównem zadaniem każdego emisyjnego banku krajowego jest czuwanie nad tem, aby do podobnego niebezpieczeństwa nie dopuścić. Skoro tylko kurs waluty zagranicznej podnosi się nadmiernie i zbliża się do takiego punktu[1]), przy którym zaczyna się opłacać wywóz monety krajowej, natychmiast rozpoczyna się interwencja banku krajowego i zarządu skarbowego. Środki interwencji mogą być rozmaite, zależnie od polityki handlowej, dyskontowej i dewizowej, przyjętej w danym kraju. Najprostszy środek to sprzedaż weksli zagranicznych z portfelu banku, co zaspakaja popyt, lub podniesienie stopy dyskontowej, co zmniejsza nacisk na kasy banku i przyciąga złoto z zagranicy. Radykalny zaś, lecz kosztowny środek, do którego najczęściej uciekała się Rosja, to zaciągnięcie złotej pożyczki zagranicą i zwiększenie w ten sposób swego zapasu, zabezpieczającego obieg banknotów.

Przy odpowiedniej czujności, przy zachowaniu zdrowych zasad gospodarki bankowej różnice w ocenie międzynarodowej złotych walut nie mogą być znaczne. Falowania w kierunku złotego punktu są zwykle bardzo krótkotrwałe i, dopóki wymiana banknotów odbywa się bez przerwy, nie przedstawiają pola do arbitrażowych odpływów. Nawet wojna japońska i zamęt, jaki po wojnie w Rosji zapanował, nie zdołały dotkliwie oddziałać na kurs rubla, natomiast dotkliwą stratę ponieśli ci, którzy spekulowali na znaczną obniżkę tego rubla. Stało się to możliwem tylko dlatego, że Rosyjski Bank Państwa nie przerywał wymiany banknotów na złoto, a więc nie naruszał podstawowej zasady waluty złotej, wprowadzonej w r. 1897.

Ponieważ złoto jest najstalszym miernikiem wszystkich wartości, przeto waluta złota czyli system pieniężny oparty na złocie okazuje się ze znanych dotychczas systemów najlep-

---

[1]) Punkt ten zowie się punktem złotym. Podług wyliczeń praktyków koszty wywozu złota z Rosji do Niemiec (przesyłka łącznie z kosztami mennicy) mogą się już opłacić przy kursie marek w Piotrogrodzie 47 rb. za 100 m., albo przy kursie rubli w Berlinie 212.76 m. za 100 rb., chociaż teoretycznie złoty punkt dla rubli powstaje już przy kursie 46.49 ewent. 215.10, co jednak wcale nie odpowiada rzeczywistości.

szym, prowadzi bowiem najłatwiej do wyrównania cen i niemal zupełnie usuwa różnicę kursową w stosunkach międzynarodowych, co znakomicie sprzyja rozwojowi tych stosunków.

Zupełnie inaczej kształtują się stosunki przy walucie papierowej. Z chwilą, kiedy bank emisyjny przestaje wymieniać swe banknoty na złoto, tracą one najwierniejszego stróża, czuwającego nad ich międzynarodową wartością. Wartość banknotów niewymienialnych czyli pieniędzy papierowych tkwi nie w nich samych, lecz w ich prawnej użyteczności w granicach kraju: można nimi płacić podatki, spłacać długi i kupować towary. Dopóki kraj ma co wywozić, dopóki znacznie więcej towarów wywozi, niż przywozi, dopóki nie potrzebuje płacić zagranicy procentów od pożyczek, przekazywać zysków dywidendowych od przedsiębiorstw, opłacać najrozmaitszych usług—wszystko w porządku: kurs pieniędzy może się trzymać na dawnej wysokości. W przeciwnym razie biada wszystkim, a przedewszystkiem importerom: za przekazy zagraniczne trzeba płacić coraz wyższe ceny, a znaczna ich chwiejność staje się zjawiskiem powszedniem. Skutkiem tego do kalkulacji towarowej trzeba wprowadzać nieobliczalny pierwiastek — różnicę kursową, czyli trzeba podnieść cenę zagranicznych towarów, oczywiście kosztem nabywców. Lecz i krajowe towary podniosą się w cenie chociażby dlatego, że skutkiem zmniejszonego dopływu kapitałów zagranicznych (obawiających się straty kursowej) zwiększy się stopa procentowa w kraju i utrudni stosunki kredytowe, bez których nowoczesny przemysł i handel istnieć nie mogą.

Wielka szkoda, że wykazanej powyżej łączności wzrostu cen z wprowadzeniem waluty papierowej nie da się poprzeć żywym przykładem z obecnej wojny. Zrobić tego nie można dlatego, że mamy wojnę powszechną, że jednocześnie wszystkie państwa, z wyjątkiem Anglji, przeszły na walutę papierową, a przedewszystkiem dlatego, że skutkiem charakteru toczącej się wojny zwiększyło się olbrzymio zapotrzebowanie wszystkich towarów przy jednoczesnem osłabieniu produkcji, czyli innemi słowy zmienił się radykalnie stosunek podaży do popytu, który głównie decyduje o cenach. Wobec tego głównego czynnika drożyzny wojennej wszelkie inne, jak spekulacja,

waluta papierowa, zwiększenie ilości pieniędzy są tylko dodatkami, niewątpliwie oddziaływującymi na wzrost cen, lecz w stopniu nie dającym się wyosobnić.

Zresztą nie przesądzajmy badań ekonomicznych, które niewątpliwie dokonywują się w tej dziedzinie bardzo pilnie. Dzisiaj natomiast postarajmy się dociec, co się dzieje ze złotem, którego już czwarty rok nie widzimy w obiegu pieniężnym, które od początku wojny przestało być podstawą systemów monetarnych i regulatorem międzynarodowych wahań kursowych, a które jednak jest podawnemu pożądane, zaś z większą jeszcze energją ochraniane, poszukiwane, zbierane i wyławiane.

Rzecz szczególna, że największą pożądliwość złotego kruszcu, najsilniejszy lęk o posiadane zapasy okazały państwa neutralne. Niedość im było, na wzór państw wojujących, zabezpieczyć się prawem zawieszającem wymianę banknotów na złoto (z prawa tego nie wszystkie banki korzystały, np. Bank Holenderski), lecz jednocześnie pośpieszyły się wydać prawo, zabraniające wywozu złota z kraju. Holandja, Włochy, Danja, Norwegja, Hiszpanja zrobiły to zaraz po wybuchu wojny, podczas kiedy odnośne prawo we Francji wyszło dopiero w lecie 1915 r., a w Niemczech—w listopadzie 1915 r.

Jeśli już przedtem złote punkty, jako granica regulująca wahania kursowe, zostały znacznie odsunięte z powodu zwiększonych kosztów przewozu złota (głównie skutkiem znacznie podwyższonej stawki asekuracyjnej), to po zakazie wywozu granice te całkiem zostały usunięte. Przed wojną banki emisyjne doznawały dreszczów, skoro kurs pieniędzy zagranicznych podnosił się o drobne części procentu, po roku wojny już spokojnie patrzyły na kilko- i kilkunastoprocentowe różnice, a dzisiaj niektóre z państw wojujących są bezsilne wobec cen wekslowych, przewyższających równię monetarną o kilkadziesiąt procent[1]).

---

[1]) 13-go września 1917 r. za 100 rb. płacono w Paryżu tylko 87 frs. zamiast 266 2/3; za 100 koron austr. płacono tegoż dnia w Amsterdamie 20 3/4 hfl. zamiast 50 2/5, zaś za 100 marek 33,75 hfl. zamiast 59.26. Za włoskie liry płacono 19 września w Zurychu tylko 61 1/2 zamiast 100 franków.

Obok powodów natury politycznej jest to skutek radykalnie zmienionego bilansu handlowego i płatniczego: olbrzymio zwiększony dowóz i w tym samym stopniu zmniejszony wywóz oraz wszędzie zmniejszony, a gdzieniegdzie całkiem przerwany dopływ złota z zagranicznych przedsiębiorstw i realizacji kuponów od zagranicznych papierów.

Nie należy jednak sądzić, aby rządy i banki emisyjne, po zabezpieczeniu prawnem swoich zapasów złota, nic nie robiły w celu przeciwdziałania obniżeniu się zagranicą krajowych pieniędzy albo podnoszeniu się w kraju pieniędzy zagranicznych. Przedewszystkiem starają się zmniejszyć dowóz towarów zbędnych. Już w 1915 r. nie wolno było sprowadzać do Niemiec takich towarów jak ostrygi, homary, gorsety, dzisiaj zaś przekaz zagraniczny można otrzymać tylko za pozwoleniem Banku Rzeszy, który nie zgodzi się na przekazanie zagranicę najdrobniejszej nawet sumy, jeśli ta nie jest przeznaczona na potrzeby ogólnego pożytku. Niema natomiast żadnych granic pieniężnych dla sprowadzania przedmiotów wojennych w najszerszem tego słowa znaczeniu, z artykułami żywnościowymi włącznie. Wszystko, co się może przydać do prowadzenia lub do przetrwania wojny, kraje neutralne spieniężały i spieniężają za bajeczne pieniądze i, oczywiście, przedewszystkiem za pieniądze brzęczące, a nie szeleszczące, aczkolwiek banknotów także dużo przyjęto. Rzeką płynęło złoto z krajów wojujących do neutralnych, a jak szybkim był ten proces ozłacania neutralności, to niechaj posłuży niniejsze zestawienie, obejmujące w z r o s t z a p a s ó w z ł o t a, nagromadzonych tylko w bankach emisyjnych i tylko w przeciągu jednego 1915 roku[1]):

w Banku	Hiszpańskim	z 22	do 38,5	miljon.	funt.	sterl.,
„ „	Szwedzkim	„ 5,8	„ 6,3	„	„	„ ,
„ „	Duńskim	„ 4,3	„ 5,9	„	„	„ ,
„ „	Norweskim	„ 2,3	„ 3,7	„	„	„ ,
„ „	Szwajcarskim	„ 9,5	„ 9,9	„	„	„ ,

zapasy wzrosły razem z 43,9 do 64,3 miljon. funt. sterl., czyli że w przeciągu jednego roku po potrąceniu odpływów

[1]) Z książki dr. Zygmunta Karpińskiego: „Die Wechselkurse während des Weltkriegs von dessen Beginn bis Ende 1915“.

przybyło złota do 5 wymienionych banków 20,4 miljon. funt., co czyni 417 miljon. mar.

Jeszcze większy, a nawet wprost wspaniały rezultat złotego żniwa wykazuje Bank Holenderski, który przed wojną miał złota 60 miljon. hfl., na początku 1915 r.—216, a w końcu 1915 r.—429 miljon. hfl., czyli że w przeciągu niespełna $1^1/_2$ roku złoty przyrost wyniósł 269 miljon. hfl., co czyni 453 miljony marek, t. j. więcej niż tamte pięć banków razem wziętych.

W listopadzie 1916 r. Holandja była jedynym krajem w całym świecie, którego pieniądze notowano wszędzie ponad równię, zarówno w krajach wojujących, jak i neutralnych, przytem nadwyżka wahała się od 4 do 5%, a dochodziła też do 40%. W takich warunkach złoto musiało płynąć do kraju. W połowie 1916 r. Bank Holenderski posiadał już złota na sumę 525 miljon. hfl., co odpowiada 44 miljon. fun., podczas kiedy Bank Angielski posiadał w tym czasie złota tylko o 15 miljon. fun. więcej. A pamiętajmy, że dużo złota posiadają też banki prywatne. Nic dziwnego, że nadmiar złota obniżył stopę procentową w Holandji do $^1/_2$%, co historja bankowości notuje po raz pierwszy.

Oczywiście, że *najobfitszy* plon zebrała Ameryka: bilans złoty Stanów Zjednoczonych za cały rok 1915 wykazuje przywozu złota 452 miljony dol., zaś wywozu tylko 31 miljon, czyli że przewyżka dopływu stanowi 421 miljon. dol., co czyni 1,767 miljonów marek. Według źródeł niemieckich[1]), Stany Zjednoczone do czasu przystąpienia do koalicji otrzymały od przyszłych swych sprzymierzeńców złota na sumę $1^1/_2$ miljarda dolarów czyli przeszło 6 miljardów marek.

Złoto posyłane było do Ameryki nietylko dla gotówkowych zakupów, lecz także dla celów kredytowych: wzamian za zdeponowane złoto banki amerykańskie wydawały Rosji, Francji i Anglji pożyczki w sumie trzykrotnie przewyższającej wartość złota. Naturalnie, że pożyczki te zaciągane były nie w celu ściągnięcia do kraju pieniędzy, ponieważ, jak widzimy, powodowały nawet odpływ złota, lecz w celu pokrycia rachunków amerykańskich dostawców na sumę trzy razy większą od

[1]) Nr. 421 Vossische Zeitung z sierpnia 1917 r.

oddanego złota, co w rezultacie sprowadza się do zapłaty gotówką $^1/_3$ części, a więc do zaoszczędzenia gotówkowych zasobów kraju, na czem oczywiście zyskuje bilans płatniczy.

Pomimo jednak tak znacznych odpływów złota z państw wojujących do krajów neutralnych nie widzimy, aby główniejsze banki emisyjne, finansujące wojnę, osłabiły swoje zapasy. W przeciągu 3 lat były oczywiście znaczne wahania, naogół jednak złoty fundusz wymiany pozostaje na dawnym poziomie, gdzieniegdzie jest nawet wyższym, zaś w niemieckim Reichsbanku stale znacznie wyższym: w końcu lipca 1914 r. — 1253 miljony marek, w końcu grudnia 1914 r.—2093 miljony marek, w końcu 1915 r.—2445 mil. m., w końcu 1916 r.—2520 mil. m., w sierpniu 1917 r. — 2402 mil. m. Zjawisko to tłomaczy się odosobnionem stanowiskiem Niemiec, skutkiem którego odpływ złota zagranicę w tym stopniu jak w innych krajach był niemożliwy (np. w celach pożyczkowych, przy zabezpieczeniu $^1/_3$ części złotem), a następnie wzmocnionem wycofywaniem złota z obiegu i skierowywaniem go do Banku Rzeszy[1]). Obieg złotych pieniędzy w Niemczech szacowano na 2400 miljon. marek, obecnie pozostało ich w obiegu jakoby tylko 400 miljon. marek. Cel tego skupienia złota w banku emisyjnym bardzo jasny: zabezpieczyć sobie fundusz wymienny na czas powojenny, aby możliwie szybko przerwać dzisiejszą gospodarkę pieniężną z niewymienialnymi banknotami i powrócić do racjonalnej waluty złotej.

Czy to wszystko nastąpi, czy wogóle ujrzymy jeszcze kiedykolwiek złotą walutę—zależeć będzie od rezultatów wojny. W każdym razie musi przedtem nastąpić wycofanie z obiegu olbrzymiego nadmiaru banknotów, bądź drogą nadzwyczajnego podatku, bądź drogą wymiany na specjalną pożyczkę długo-

---

[1]) Już w roku 1915 czytaliśmy płomienne odezwy w sprawie dobrowolnej wymiany złota, przyczem zachęty były bardzo różnorodne: dłuższe urlopy wojskowych, nadzwyczajne święta szkolne, u nas możność sprowadzenia niektórych towarów, otrzymywania stałych przepustek kolejowych i t. p. Od jesieni 1916 r. rozpoczęto również wielką agitację w celu gromadzenia złota w postaci wyrobów jubilerskich: „wandelt auch dies Gold zu Waffen, mehrt damit den Goldschatz der Reichsbank“.

terminową. Niezależnie od powyższego musimy być przygotowani na to, że dążności do wprowadzenia złotej waluty będzie długi czas towarzyszyło ograniczenie przywozu a popieranie wywozu towarów, dalsze wyzbywanie się papierów zagranicznych oraz zaciąganie nowych pożyczek we wzbogaconych podczas wojny krajach neutralnych.

Na zakończenie niniejszego sprawozdania o roli złota podczas wojny trzeba dodać, że w tym czasie temu szlachetnemu kruszcowi stała się krzywda, jakiej nie doznał od tysiącoleci, podczas których „wszystko wszak dąży do złota, od złota wszystko zależy“[1]. Wbrew tej tradycją wieków uświęconej prawdzie, że złota nigdy dosyć, pozwoliło sobie jedno z państw.... zamknąć drzwi przed tym powszechnie ubóstwianym gościem. Od 9 lutego 1916 r. w Szwecji obowiązuje ustawa, według której mennicy nie wolno przyjmować złota celem przetapiania go na monety krajowe. Ten akt narusza podstawowe prawo złotego systemu monetarnego, według którego każdy posiadacz kawałka złota (bądź w sztabie, bądź w obcej monecie) może zażądać od mennicy wybicia dla siebie monet krajowych, oczywiście za odpowiednią, lecz zgóry ustawowo ustaloną opłatą. W Szwecji np. Bank Szwedzki obowiązany był nabywać złoto, płacąc za 1 kilogram złota 2480 szw. koron w banknotach, lub w złotej monecie krajowej, po odciągnięciu kosztów menniczych. Prawo to oczywiście prowadzi do tego, że zagranica za szwedzkie towary mogła płacić wyłącznie swojem złotem, a pieniędzy szwedzkich wcale nie poszukiwać i tą drogą omijać nadmiernie wysoki kurs szwedzkich przekazów podczas wojny. To znowu wytwarzało w stosunku do Szwecji takie zjawisko, że złoto—metal mogło być zagranicą wyżej cenione niż złoto—moneta, reprezentowana w szwedzkim przekazie. Otóż prawo lutowe miało na celu zapobiedz temu zjawisku, niepożądanemu dla szwedzkich pieniędzy, miało na celu utrzymanie narówni wartości złota-metalu z wartością złota-monety.

Jednakże był to tylko jeden z celów, cel czysto monetarny. Poza nim chodziło o rzeczy ważniejsze: o zapobieżenie drożyź-

[1]) Wolny przekład wiersza z Fausta Goethego: „nach Golde draengt, am Golde haengt doch alles“.

nie. Neutralna Szwecja zdobyła już tyle złota od krajów wojujących, bądź za swoje własne produkty, bądź jako pośredniczka za towary sprowadzane, że poczuła się bajecznie bogatszą w złoto, lecz zato dotkliwie uboższą w towary, niezbędne do własnego użytku. Stąd całkiem naturalna drożyzna, której należało zapobiedz przedewszystkiem przez utrudnienie wywozu, ponieważ dla wojujących sąsiadów cena wogóle nie istnieje. I oto Szwecja, wprawdzie potężnie wzbogacona, mając do wyboru złoto lub towar, wzgardziła złotem. Za jej przykładem poszły Norwegja i Danja, jako kraje należące do skandynawskiej unji monetarnej.

Niestety, nie posiadam wiadomości, jak się ta reforma odbiła w życiu i czy zamierzony skutek osiągnęła.

Stanisław Karpiński.

Związki rewizyjne i centrale kredytowe.

Referat, wygłoszony na Zjeździe Spółek Kredytowych w Warszawie d. 21 października 1917 r.).

„Wszystkie stowarzyszenia spółdzielcze dążą do zastąpienia rywalizacji solidarnością, zasady indywidualistycznej—każdy dla siebie — zasadą: każdy dla wszystkich. Pomiędzy jednostkami niema już konkurencji, bo połączyły się celem zaspokojenia swych potrzeb; stowarzyszenia również trzymają się zasady, że należy się jednoczyć, ażeby utworzyć organizacje silniejsze i szersze“.

Temi słowy charakteryzuje stowarzyszenia spółdzielcze Karol Gide, głośny ekonomista francuski, głęboki znawca i gorący rzecznik zasad spółdzielczości. Jednoczenie się więc stowarzyszeń w organizacje wyższe uważane jest przez Karola Gide'a za jedną z cech spółdzielczości. Stowarzyszenie zawiązuje się w celu usamodzielnienia ekonomicznego swoich członków, mając za zasadę, że w dążeniu tem należy mieć na widoku dobro ogółu stowarzyszonych, z tego zaś już samo przez się wyniknie dobro jednostki.

Są to zasadnicze idee spółdzielczości, naturalną jednak jest rzeczą, że idee te mogą być zapomniane lub spaczone przez stowarzyszenie. Ażeby temu zapobiedz, ażeby stowa-

rzyszenia kierowały się w swojej działalności temi zasadniczemi ideami spółdzielczości, należy tworzyć związki stowarzyszeń, organizacje wyższego rzędu, które będą nad stowarzyszeniami czuwały.

Poza tem głównem zadaniem związki stowarzyszeń mają i inne, rzekłbym, praktyczne zadania. Tak np. prawo niemieckie co do spółek zarobkowych i gospodarczych z dnia 1 maja 1889 r. powiada w par. 54, dotyczącym związków: „Związek musi mieć na celu rewidowanie spółek należących do związku, a oprócz tego może mieć również na celu popieranie ich interesów, przewidzianych w par. 1 (t. j. ich zarobkowości i gospodarczości), a przedewszystkiem utrzymywanie wzajemnych stosunków handlowych".

Prawie we wszystkich państwach również i władze rządowe czuwają nad stowarzyszeniami spółdzielczemi. Czuwanie to jednak na tem przeważnie się ogranicza, ażeby stowarzyszenia odpowiadały zasadniczym ideom spółdzielczości i działały zgodnie z przepisami prawnymi, statutem, regulaminami i uchwałami ogólnych zebrań. Popieranie jednak zarobkowości stowarzyszeń, czy to przez udoskonalanie strony technicznej ich gospodarki, czy to przez nawiązywanie stosunków z innemi stowarzyszeniami, czy to przez zapewnianie pomocy finansowej pozostawia się przeważnie samym stowarzyszeniom; o ile zaś powstaną odpowiednie związki, to władze rządowe przekazują im całkowitą opiekę nad stowarzyszeniami.

W Austrji przekazywaną jest opieka nad stowarzyszeniami także władzom autonomicznym. Jak wiadomo, w Galicji istnieje przy Wydziale Krajowym Biuro patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek.

Nie ulega jednak wątpliwości, że opieka, wytworzona przez same spółki w formie związku, musi być lepszą od opieki państwa czy gminy.

Władze związków — organizacji, powstałych również na zasadach spółdzielczych, składające się z ludzi oddanych ideowo sprawom spółdzielczym i posiadających fachową znajomość tych spraw i doświadczenie, lepiej mogą spełniać swoje zadania, aniżeli owiane nawet najlepszemi chęciami władze rządowe. Pozatem władze związków powstają z wyborów samych stowarzyszeń i podlegają ich kontroli na ogólnych zebraniach związku, są więc jak gdyby rządem parlamentarnym w stosunku do stowarzyszeń. Naturalnie władze te jak każda władza muszą być należycie zorganizowane i posiadać szerokie prawa oraz odpowiednią egzekutywę.

To też na Zachodzie stowarzyszenia spółdzielcze wytwarzają całe szeregi związków, a państwa skwapliwie przekazują

tym związkom opiekę i kontrolę nad stowarzyszeniami, czuwając tylko, ażeby związki te posiadały odpowiednie warunki, zastrzeżone w prawodawstwie spółdzielczem, nie krępując ich jednak zbytecznie, tak że związki stowarzyszeń w tem samem państwie nieraz różnią się znacznie tak co do swej organizacji, jak i zakresu działalności.

Oprócz związków stowarzyszenia spółdzielcze tworzą wspólnemi siłami centrale kredytowe, czy to w formie banków akcyjnych, mających za zadanie popieranie stowarzyszeń spółdzielczych i umieszczających swoje akcje głównie wśród tych stowarzyszeń, czy też kas centralnych, tworzonych na zasadzie prawa spółdzielczego. Pewna ilość takich kas tworzy często główną kasę centralną.

Nie będę tu zajmował uwagi Szanownych Panów organizacją, działalnością i rozwojem związków i centrali kredytowych u obcych, gdyż zajęłoby to dużo czasu, przypomnę tylko, jak te sprawy przedstawiają się w trzech naszych dzielnicach: w Galicji, w Poznańskiem i u nas w Kongresówce.

W Galicji mamy Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie. Do związku tego, oprócz 235 galicyjskich stowarzyszeń kredytowych systemu Schultzego z Delitsch i 3 takich stowarzyszeń na Śląsku austrjackim, należało w 1912 r. 31 stowarzyszeń wytwórczych, 28 stowarzyszeń spożywczych, 19 rolniczo-handlowych, 8 przemysłowo-handlowych, 4 budowlane, 3 parcelacyjne i 7 stowarzyszeń o różnych celach. Związek powstał w roku 1874. Działalność jego rozciąga się na Galicję, Śląsk i Bukowinę.

Celem Związku, jak określa sprawozdanie za rok 1912 (ostatnie, jakie się ukazało), jest „popieranie wspólnych interesów i rozwoju stowarzyszeń ku podniesieniu ekonomicznych stosunków kraju w kierunku rolniczym, handlowym, wytwórczym i przemysłowym“. W wydanej zaś w 1914 r. pod redakcją prof. Michalskiego książce „Polskie Kooperatywy Kredytowe“ tak określono cele i działalność Związku Stowarzyszeń Zarobkowych: „Związek jest instytucją o celach ideowych, pedagogicznych i rewizyjnych. Zwołuje ankiety i konferencje, dotyczące najżywotniejszych spraw stowarzyszeń, i urządza wykłady i kursy; mając przyznane sobie prawo ustawowej lustracji, wykonywuje je przez swoich lustratorów, którzy w czasie rewizji udzielają stowarzyszeniom wskazówek i porad“. Zaznaczę tu jeszcze, że Związek wydał 39 tomów statystyki stowarzyszeń, obejmując nietylko należące do Związku, ale i wszystkie istniejące w kraju stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze. Nadmienię również, że stowarzyszeń kredytowych polskich systemu Schultzego z Delitsch było w Galicji w 1912 roku 1,575.

W roku 1902 założono dla stowarzyszeń kredytowych systemu Schultzego Akcyjny Bank Związkowy, który w końcu 1912 r. miał $2^1/_2$ miljona koron kapitału akcyjnego, 220,000 kor. rezerw i tylko 883 tys. kor. wkładów. Bank źle funkcjonował, przynosił straty i w roku 1914 przestał istnieć. Obecnie jednak, korzystając z pomocy Wydziału Krajowego, który objął nad nim pieczę, Bank po gruntownej reorganizacji powstaje na nowo.

Oprócz Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych istniały w Galicji jeszcze następujące związki:

1) Krajowy Sojuz rewizyjny (ukraiński), założony w r. 1904, uprawniony do wykonywania lustracji. Ze statystyki za r. 1912, bardzo szczegółowo opracowanej, dowiadujemy się, że do Sojuza rewizyjnego należy 557 stowarzyszeń, w czem 339 kredytowych i 218 innych. Wśród kredytowych jest 41 spółka systemu Raiffeisena.

2) Ruski Rewizyjny Sojuz (staroruski), założony w r. 1909, a obejmujący 106 stowarzyszeń, w tem kredytowych 89, innych 17.

3) Powszechny Związek na własnej pomocy opartych galicyjskich stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, zorganizowany w r. 1901. Z końcem r. 1912 należały do Pow. Związku 582 stowarzyszenia (żydowskie).

4) W Stanisławowie istnieje osobny Związek wschodniogalicyjski, także żydowskich stowarzyszeń, założony w r. 1904; dotąd żadnych bliższych o nim wiadomości uzyskać nie można.

5) Związek niemieckich spółek rolniczych w Dornfeldzie (powiat lwowski), założony w r. 1911, obejmuje obecnie 37 spółek włościańskich systemu Raiffeisena.

6) Krakowski Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, założony w r. 1912, obejmuje 52 stow. (przeważnie żydowskie).—Tu zaznaczyć należy, że w spółkach tak zwanych żydowskich tylko zarządy są żydowskie, członkowie zaś są to przeważnie polacy i rusini.

7) Patronat spółek rękodzielniczych przy Wydziale Krajowym — od 1911 r., obejmuje 20 spółek kredytowych i 19 wytwórczych.

Oprócz tego od 1902 roku istnieje Związek kas oszczędności, do którego należy 47 kas. Instytucje te, jakkolwiek nie spółdzielcze, mają jednak duże społeczne znaczenie, gdyż gromadzą drobne oszczędności i udzielają racjonalnych kredytów (na hipoteki, gminom, instytucjom spółdzielczym i t. d.).

Spółkami systemu Raiffeisena opiekuje się Wydział Krajowy, a właściwie utworzone przy Wydziale Krajowym Biuro

Patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek, istniejące od 1899 roku. Pierwsza spółka systemu Raiffeisena powstała w 1890 r. W chwili otwarcia Biura Patronatu istniało 26 spółek, w końcu zaś 1913 r. spółek, działających pod opieką Patronatu, było 1397.

Do zadań Patronatu należy współdziałanie w zakładaniu nowych spółek oszczędności i pożyczek, udzielanie im zasiłków z funduszów krajowych na pokrycie kosztów założenia, wykonywanie opieki i nadzoru nad ich działalnością i administracją, prowadzenie corocznie ustawowych rewizji ich czynności, urządzanie praktycznych kursów dla pracowników spółek, wydawanie pisma dla spółek oraz potrzebnych podręczników, ksiąg, druków i t. d., wreszcie zaspakajanie potrzeb kredytowych spółek za pomocą Krajowej Centralnej Kasy dla spółek rolniczych. Centralna Kasa jest instytucją powstałą i działającą przy Wydziale Krajowym od roku 1909. W końcu 1912 r. miała kapitału zakładowego $1^1/_2$ miljona koron. W 1914 roku uchwalono na sesji sejmowej powiększyć kapitał zakładowy do 5 miljonów koron i rozszerzyć działalność kasy.

Działalność Patronatu do czasu wybuchu wojny była bardzo intensywna i owocna: w ciągu 13 lat istnienia Patronatu powstało przeszło 1300 spółek, założonych głównie dzięki inicjatywie Patronatu i pomocy pieniężnej Wydziału Krajowego w postaci zasiłków na pokrycie kosztów założenia. Spółki, będące pod opieką Patronatu, rozwijały się naogół pomyślnie. Niewątpliwie duża w tem zasługa głośnego galicyjskiego kooperatysty Dr. Franciszka Stefczyka, dyrektora Patronatu. Z wybuchem wojny działalność Patronatu znacznie zmalała; w końcu 1914 roku i w ciągu pierwszych miesięcy 1915 r. w czasie zajęcia znacznej części Galicji przez wojska rosyjskie Patronat utrzymał stosunki tylko z 200 niespełna spółkami.

Jak widzimy jednak ze sprawozdania za 1914 i 1915 r., po opuszczeniu Galicji przez wojska rosyjskie podjęty został przez Patronat cały szereg działań: lustracje, uruchomienie spółek, zamknięcie ich rachunków, konferencje okręgowe, ubezpieczenie od kradzieży (zainicjowane jeszcze w 1912 r.), kursy dla lustratorów pomocniczych i mężów zaufania, udział w akcji odbudowy gospodarstw włościańskich, kursy spółdzielcze dla inwalidów wojskowych i t. d.

Zwróćmy się teraz do najumiejętniej prowadzonych i najlepiej rozwijających się spółek na ziemiach polskich, t. j. do spółek w Poznańskiem. Pierwsza spółka kredytowa założona została w 1861 r. (Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców m. Poznania). Związek zaś spółek zarobkowych i gospodarczych powstał w 1871 r. Organizacyjne zebranie uchwaliło:

1) Utworzyć jeden Związek dla wszystkich spółek polskich z tem nadmienieniem, że doń należeć mogą wszystkie spółki w granicach zaboru pruskiego.

2) Aby do Związku należały nie tylko spółki pożyczkowe, ale i wszystkie zarobkowe.

Ustawa Związku przepisywała jako zadania:

a) rozpowszechnianie spółek,
b) wymianę doświadczeń i udoskonalenie organizacji spółek istniejących,
c) czuwanie nad wspólnym interesem i szerzenie zdrowych pojęć o potrzebie i korzyściach spółek,
d) ułatwianie kredytu i obiegu kapitałów pomiędzy spółkami,
e) zbieranie materjałów statystycznych i
f) wydawanie pism w sprawie spółek.

Związek spółek zarobkowych i gospodarczych od początku swego istnienia był dla spółek wielce pożytecznym. Współdziałał przy zakładaniu spółek, przestrzegał, aby były umiejętnie prowadzone, czuwał nad pielęgnowaniem przez spółki zdrowych zasad spółdzielczości i kontrolował ich działalność.

Związek nabierał coraz większej powagi i spoistości, należące doń spółki rozwijały się pomyślnie. W ciągu istnienia Związku setki spraw były roztrząsane na sejmikach spółek, a przy decyzjach miano na uwadze nie tylko względy praktyczne, lecz i cele ogólniejsze. Tak np. w 1882 roku na sejmiku Spółek w Toruniu zadecydowano nieograniczoną odpowiedzialność członków spółek kredytowych, powodując się zasadą, że sprawiedliwość i słuszność nakazują równą opieką otaczać i tych, co korzystają z kredytu spółek, i tych, co wkładają tam oszczędności, a wśród rozpraw ks. Patron Szamarzewski wypowiedział znamienne słowa: „Nie nam porównywać położenie nasze z położeniem innych społeczeństw, bo nasze jest nieszczęśliwe okropnie. Nas wykluczono od wszelkich dobrodziejstw państwa, nas żywi i utrzymuje tylko nasza święta ziemia i praca w pocie czoła".

Te ciężkie, a nieraz niemożliwe warunki nie odebrały braciom poznańczykom energji i wytrwałości. Spółki poznańskie doszły do wspaniałego rozkwitu, a historja ich rozwoju — to skarbnica nauki dla naszych spółek.

Mimo właściwego zorganizowania i umiejętnego kierownictwa Związek nie mógł odpowiedzieć całkowicie zadaniu, gdyż brakowało mu przywileju rewizji. Brakowało również spółkom centrali kredytowej. Braki te zostały usunięte. W 1886 r. powstał Bank Związku Spółek Zarobkowych, jako Bank akcyjny z kapitałem narazie 40.000 marek, ażeby regulować przy-

pływ i odpływ kapitałów spółkowych i załatwiać interesy pieniężne spółek.

Akcje Banku mogły być nabywane tak przez spółki, jako też przez osoby prywatne. Uznano przytem za pożądane tak dla Banku jak i dla spółek, ażeby załatwiał on wszelkie operacje i z osobami prywatnemi. Jak więc widzimy, nie trzymano się doktryny, rozumiejąc, że rzecz polega nie na formie, lecz na treści.

Bank spółek zarobkowych rozwinął się wspaniale, głównie dzięki temu, że spółki uważały za konieczne nie tylko dla korzyści doraźnej, ale i z obowiązku popierać go stale. Do rozwoju Banku przyczyniła się również i ta okoliczność, że rozpoczął swoją działalność wtedy, kiedy Związek o charakterze patronackim działał już od lat kilkunastu, Bank więc dzięki działalności Związku zastał już spółki jako organizacje silne i umiejętnie prowadzone, i o nich wszystkich mógł mieć za pośrednictwem Związku należyte opinje i informacje.

Dla przedstawienia rozwoju Banku Związku Spółek Zarobkowych przytoczę trochę cyfr. Jak już wspomniałem, Bank rozpoczął czynności w połowie marca 1886 roku z kapitałem akcyjnym 40.000 mk. Tak mały kapitał akcyjny ustanowiony został ze względów tylko formalnych, to też na nadzwyczajnem walnem zebraniu w kwietniu 1886 r. powiększono go do 500.000 marek. W 1888 r. przy tym samym kapitale akcyjnym $^1/_2$ miljona marek kapitały rezerwowe wynoszą mk. 8.119, wkłady zaś 893.429 mk. W 1900 r. kapitał akcyjny—1.000.000 marek, kapitały rezerwowe—221.463 mk., wkłady—5.248.204 m.; w roku 1905 kapitał akcyjny 3.000.000 m., kapitał rezerwowy—491.086 m., wkłady 17.778.024 m.; w 1912 r. kapitał akcyjny 6 miljonów marek, kapitał rezerwowy 1.559.843 m., wkłady 35.190.886 m.; w 1914 roku kapitał akcyjny 6 miljonów marek, kapitał rezerwowy 1.559.708 mk., wkłady 45.135.731 marek (wkłady w roku 1915 mk. 81.218.084); w 1916 roku kapitał akcyjny 6 miljonów marek, kapitały rezerwowe 1.885.828 mk., wkłady spółek 71.463.143 mk., wkłady osób prywatnych 41.223.374 mk. (czyli wkładów wogóle 112.686.517 mk.), czysty zysk 762.000 mk.

W bieżącym roku kapitał akcyjny podniesiono do 15 miljon., następnie do 24 miljon. m. Jak więc widzimy, Bank Spółek Zarobkowych stał się jedną z najsilniejszych instytucji kredytowych polskich i niewątpliwie odegra dużą rolę w przyszłem życiu ekonomicznem Polski.

Jak już zaznaczyłem wyżej, Związek spółek zarobkowych nie posiadał przez lat kilkanaście przywileju rewizji. Przywilej ten Związek uzyskał w 1892 r., jak również prawo występo-

wania wobec władzy i sądów w charakterze pełnomocnika spółek oraz prawo egzekutywy wobec spółek, należących do Związku. Nadmienię jeszcze, że Zarząd Związku składa się: 1) z trzech członków wybieranych przez walne zebrania delegatów stowarzyszeń na lat trzy, 2) z dyrektora Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, 3) z delegata Rady nadzorczej Banku. Członkowie Zarządu wybierają zpośród siebie przewodniczącego (patrona) i wicepatrona.

Od niedawna istnieje Związek polskich spółek na Górnym Śląsku. Śląskie spółki kredytowe utworzyły własny związek, gdyż do Związku poznańskiego władze rządowe nie pozwoliły im należeć. Śląski Związek nie ma jednak dotąd przywileju rewizji spółek.

Rozpatrzmy obecnie, co zrobiono w sprawie związku spółek kredytowych u nas w Królestwie.

Sprawa ta od lat kilkunastu jest ciągle na porządku dziennym. Komisja Współdzielcza, pod której egidą odbywa się zebranie obecne, powstała w 1903 roku, jako organizacja, która miała zastąpić narazie związek spółek kredytowych. I przed powstaniem jednak Komisji Współdzielczej i po jej powstaniu odczuwano, że organizacja ta, chociaż niewątpliwie dużą korzyść spółkom przyniesie,—a dodajmy, że korzyść tę i spółkom i, co ważniejsza, samej idei spółdzielczości przyniosła,—jednak jako instytucja niesamodzielna, nie posiadająca właściwej egzekutywy, nie będzie mogła rozwinąć takiej działalności, jaką rozwinąłby związek. O konieczności bowiem utworzenia związku nikt nie wątpił, zachodziła tylko wątpliwość, jakim on ma być. Przedewszystkiem, czy ma łączyć w sobie działalność finansową z działalnością patronacką, czy też mają powstać dwie oddzielne organizacje, pozostające w stałym z sobą kontakcie: Związek patronacki i Bank spółdzielczy, tak jak jest w Poznańskiem.

Ten drugi pogląd miał ogromną większość zwolenników wśród kierowników spółek tak wiejskich jak i miejskich. Na zebraniach Komisji Współdzielczej zapadały jednomyślne prawie pod tym względem uchwały. — Drugą wątpliwością było, czy związek ten ma być jeden ogólnokrajowy, czy też mają powstawać w poszczególnych gubernjach oddzielne związki. Zwolennicy drugiego poglądu mimo organizowania, a później powstania Banku Towarzystw Spółdzielczych, chociaż przyznawali potrzebę takiego Banku, byli jednak zdania, że związek gubernjalny powinien łączyć działalność patronacką z działalnością finansową. Przytem zaznaczono, że związki gubernjalne mogą być pomiędzy sobą w kontakcie, o ileby zaś uprawiały działalność finansową, winny opierać się o Bank Towarzystw Spółdzielczych.

Pogląd tworzenia związków gubernjalnych z działalnością finansową miał wprawdzie bardzo nielicznych, ale zato bardzo stałych zwolenników, głównie w ziemi płockiej.

Sądzę, że należy obecnie przypomnieć, jaki przebieg miała sprawa działalności finansowej związków okręgowych i jakie zapadły w tym względzie uchwały na odbytych poza Warszawą na prowincji dwóch zjazdach towarzystw drobnego kredytu, a mianowicie: na zjeździe płockim i włocławskim. Na zjeździe w Płocku w 1908 roku p. Dzierżanowski, jeden z organizatorów zjazdu, przedstawił projekt związku towarzystw drobnego kredytu w okręgu płockim z działalnością finansową i patronacką. Zjazd po dyskusji uznał, że związek płocki powinien mieć charakter wyłącznie patronacki i pozostawił do uznania komitetu organizacyjnego zjazdów sprawę zalegalizowania takiego związku.

Na zjeździe we Włocławku w następnym 1909 roku p. Dzierżanowski znowu przedstawił projekt związku płockiego, tym razem już w imieniu komitetu organizacyjnego. Komitet wbrew uchwale zjazdu płockiego utrzymał finansowy charakter Związku. Zjazd po dyskusji i rozpatrzeniu tego projektu przez wybraną komisję uznał, że nie uważa za możliwe zalecać projektu ustawy Związku o charakterze finansowym i potwierdza uchwałę zjazdu płockiego.

Mimo tych dwóch uchwał uzyskano zatwierdzenie związku płockiego z działalnością finansową i na początku 1913 roku Związek Płocki, pierwszy związek spółek kredytowych w Królestwie, rozpoczął swoją działalność. Zaznaczyć jednak należy, że nie dążył on do separatyzmu i uznawał konieczność łączności wszystkich spółek kredytowych i ujednostajnienia zasad prawidłowej ich gospodarki.

To też na pierwszych zebraniach przedstawicieli stowarzyszeń, należących do Związku Płockiego, zdecydowano utrzymać stałą łączność z Komisją Współdzielczą i Bankiem Towarzystw Spółdzielczych i postanowiono Związek Płocki uznać za organ prowincjonalny, podległy Komisji Współdzielczej, zastępującej patronat centralny, oraz postanowiono nabyć 12 akcji Banku Towarzystw Spółdzielczych, powiększając stopniowo udział w kapitale zakładowym Banku w miarę wzrostu obrotów pieniężnych w samym Związku. Komisja Współdzielcza zaliczyła Związek Płocki do liczby swoich członków, a Bank Towarzystw Spółdzielczych przyznał Związkowi żądany kredyt.

Wróćmy jeszcze do zabiegów w sprawie utworzenia ogólnokrajowego związku patronackiego. Zjazd w Częstochowie, na którym było obecnych 328 przedstawicieli towarzystw drobnego kredytu, po referacie p. Stanisława Woj-

ciechowskiego „O celach i zadaniach kooperatyw kredytowych“ stwierdził uchwałą potrzebę utworzenia ogólnokrajowego związku kooperatyw kredytowych. Uchwała ta została potwierdzona na równie licznym zjeździę w Radomiu w 1913 roku.

Jako motywy utworzenia związku ogólnokrajowego zamiast tworzenia związków okręgowych przytaczano, że tylko związek ogólnokrajowy będzie miał odpowiednią siłę i powagę i spółkom nada spoistość, że spółek nie jest tak dużo, a teren nie jest tak obszerny, ażeby mogły zachodzić dla związku ogólnokrajowego trudności co do opieki i kontroli nad spółkami, że sił fachowych nie jest tak wiele, ażeby je można było rozpraszać; powoływano się wreszcie na wymowny przykład Związku poznańskiego. Co do działalności finansowej związku ogólnokrajowego, to wobec powstania i rozwoju Banku Towarzystw Spółdzielczych sprawa ta na zebraniach i zjazdach przestała być aktualną.

Bank Towarzystw Spółdzielczych dowiódł bowiem, że jest naprawdę bankiem spółek. Według sprawozdania za rok 1914 spółki drobnego kredytu były dłużne Bankowi 1.882.000 rubli, a 347 takich spółek posiadało 3531 akcję Banku. Wszystkie zaś stowarzyszenia spółdzielcze w ilości 481 posiadały z ogólnej sumy 8.000 akcji—5.399 akcji. Jest przeto Bank doskonałym regulatorem gotówki pomiędzy spółkami, wobec czego działalność finansowa związku spółkom żadnej korzyści przynieść nie może, a osłabi jego działalność patronacką. — Naturalnie nie ulega wątpliwości, że po powstaniu Związku Patronackiego, z którym Bank musi być w stałej łączności, działalność Banku będzie jeszcze więcej owocna.

Główną przeszkodą do utworzenia związku ogólnokrajowego był opór władz rządowych rosyjskich. Zgadzano się na utworzenie związków okręgowych, zatwierdzono, jak już wiemy, Związek Płocki; opracowany zaś przy Komisji Współdzielczej statut ogólnokrajowego związku o charakterze patronackim, posłany do zatwierdzenia do Zarządu drobnego kredytu w Piotrogrodzie, przeleżał tam 5 lat i dopiero w roku 1915, niedługo przed opuszczeniem Warszawy przez wojska rosyjskie, przesłany był do opinji władz rosyjskich w Warszawie.

Zdawało się, że po zmianie warunków w naszym kraju i wobec widoków uzyskania zatwierdzenia ogólnokrajowego związku wszystkie siły, zajmujące się sprawami spółkarstwa kredytowego, skupią się w dążeniach do utworzenia związku.

Przecież zasada stworzenia jednego ogólnokrajowego związku była przez wszystkich uznawana, gdyż nawet nieliczni zwolennicy tworzenia związków gubernjalnych byli zdania, że

związki te winny przystąpić do jednej ogólnokrajowej organizacji. Niestety, stało się inaczej. Starano się wprawdzie energicznie i uzyskano zatwierdzenie związku na kraj cały, ale dla jednej tylko kategorji spółek, dla stowarzyszeń wiejskich. Związek ten pod nazwą Związku Rewizyjnego Polskich Stowarzyszeń Rolniczych ma charakter tylko patronacki; uzyskano jednak jednocześnie zatwierdzenie kasy centralnej rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych.

Związek i Kasa rozpoczęły czynności tego samego dnia (16 lutego 1917 roku), tych samych mniej więcej mają kierowników i są z sobą silnie połączone, widocznem więc jest, że dwie—a nie jedna — organizacje powstały tylko ze względów formalnych.

Główny organizator Związku i Kasy we wstępnem przemówieniu na pierwszem organizacyjnem zebraniu Związku zaznaczył, że należy dążyć do ujednostajnienia działalności stowarzyszeń. Jakim jednak sposobem może być osiągnięte to ujednostajnienie, jeżeli tworzy się organizację dla jednej tylko kategorji, inne zaś stowarzyszenia kredytowe pozostawia się bez opieki albo nawet daje się impuls do stwarzania dla nich szeregu organizacji, szeregu związków, przez co nastąpi nie ujednostajnienie, lecz jeszcze większa rozbieżność, większy zamęt w spółkarstwie kredytowem?

I rzeczywiście, przykład nie kazał długo na siebie czekać. Dnia 14 lutego r. b. uzyskano zatwierdzenie Związku Warszawskich Towarzystw Kredytowych z działalnością patronacką i kredytową. Do związku tego z czterdziestu kilku stowarzyszeń warszawskich przystąpiło pięć, które, jak informował mnie organizator Związku, mają się zlać w jedno, czyli z tych pięciu cztery mają się zlikwidować; organizator zaś, jak słyszeliśmy, chce obecnie tworzyć znów Związek Stowarzyszeń Miejskich.

Inicjatorzy Związku Rewizyjnego Polskich Stowarzyszeń Rolniczych i Kasy Centralnej Rolniczych Stowarzyszeń Pożyczkowych wskazują na przykład Galicji, gdzie obok Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie istnieje Biuro Patronatu dla Spółek Oszczędności i Pożyczek przy Wydziale Krajowym oraz Krajowa Centralna Kasa dla Spółek Rolniczych.

Zdaniem mojem, przykład Galicji niczego nie dowodzi, a raczej dowodzi czegoś wręcz przeciwnego, mianowicie, że nie należy tworzyć wielu związków, lecz że musi być jeden związek i jeden bank centralny, tak jak jest w Poznańskiem. Wprawdzie Biuro Patronatu dla spółek galicyjskich wiejskich działa sprawnie i spółki te, powstałe, jak wiemy, głównie z inicjatywy i przy pomocy Biura, rozwijają się dobrze, całokształt

jednak spółkarstwa w Galicji nie można uważać za zadawalniający. Od roku 1873 zlikwidowano w Galicji 559 spółek, wpadły zaś w konkurs 44 stowarzyszenia, w czem mniej więcej połowę stanowią spółki kredytowe. Przypomnę jeszcze fakt znamienny, o czem wyżej już mówiłem, że w wielu stowarzyszeniach tak zwanych żydowskich, gdyż zarządy i rady składają się z żydów, członkami i to w znacznej większości są chrześcijanie — polacy i rusini. Czy i u nas chcemy coś podobnego wytworzyć? a przy zamęcie i rozbieżności sił społecznych łatwo to się stać może!

Wierzę, że Związek Rewizyjny Polskich Stowarzyszeń Rolniczych doraźną pomoc stowarzyszeniom wiejskim przynieść może, i że te stowarzyszenia wiejskie dobrze funkcjonować będą (przyczem należy stwierdzić, że i poprzedni ich rozwój był naogół pomyślny). Chodzi jednak nietylko o stowarzyszenia wiejskie, lecz o ogół polskich spółek kredytowych, bo może być pomyślność kraju i narodu albo ogólna, albo nie będzie jej wcale!

Niech więc wieś nie oddziela się od miasta, niech spółki kredytowe miejskie i wiejskie stanowią jeden związek i wzajemnie na siebie ku wspólnemu dobru i pomyślności całego narodu oddziaływują. Nie umiem sobie zresztą wytłomaczyć, jak można pod względem technicznym stworzyć związek stowarzyszeń kredytowych wiejskich. Przecież mamy całą sieć stowarzyszeń mieszanych, w których część członków stanowią włościanie, część zaś—mieszkańcy miasta. Nie można również brać za przykład Biura Patronatu galicyjskiego, gdyż tam prawie wszystkie spółki, będące pod opieką tego patronatu, zostały przez patronat zorganizowane (w chwili powstania Patronatu istniało 26 spółek, podczas 13-toletniej działalności Patronatu powstało 1308, w końcu zaś 1912 roku Patronat liczył 1334 spółki). Patronat więc baczył, ażeby powstawały spółki wyłącznie wiejskie; a jednak i tam 10% członków stanowią nierolnicy. Inaczej sprawa przedstawia się u nas, gdzie spółki powstały, że się tak wyrażę, samorodnie i gdzie—zdaniem mojem bardzo słusznie — nie starano się oddzielać włościan od mieszkańców miast. Jak słyszałem, Zarząd Związku Rewizyjnego Polskich Stowarzyszeń rolniczych przyjmuje już obecnie do Związku spółki mieszane. Nie wiem jednak, czem się w takim razie kieruje, jak przeprowadza segregację w danej spółce na rolników i nierolników i czy żąda, ażeby była większość czy też np. $^3/_4$ lub $^9/_{10}$ rolników, wreszcie jeżeli brak kilku osób do ustanowionej normy, czy spółkę daną przyjmuje? Wogóle stworzono gordyjski węzeł, gdyż sama zasada była błędna.

Jedynem wyjściem z tego zamętu jest utworzenie obecnie związku ogólnokrajowego o charakterze patronackim, do którego, mam nadzieję, przyłączy się w imię ogólnego dobra i Związek Stowarzyszeń Rolniczych, a upoważnia mię również do takiej nadziei ustęp z przemówienia, wygłoszonego na pierwszem ogólnem zebraniu Związku przez wspomnianego już wyżej głównego inicjatora i organizatora Związku i Kasy Centralnej. Rzekł on wtedy: „Związek i Kasa Centralna muszą być zresztą ogniwami pośredniemi przy budowie większej instytucji, skupiającej interesy pieniężne stowarzyszeń spółdzielczych wiejskich i miejskich“. Zrozumiałe są te słowa i, daj Boże, ażeby się spełniły co do Związku, niezrozumiałe są one jednak co do Kasy. Przecież już mamy większą instytucję, skupiającą interesy pieniężne stowarzyszeń spółdzielczych. Mamy Bank Towarzystw Spółdzielczych, o jakiej więc nowej budowie może tu być mowa?

Kończąc, przypomnę, że Bank Towarzystw Spółdzielczych, jak to zapewne Sz. Panowie wiedzą z 2-go numeru wydawanego przez Bank a poświęconego spółkom kredytowym miesięcznika *Siła*, opracował projekt ustawy Związku Rewizyjnego Spółek kredytowych, do którego mogą należeć wszystkie spółki kredytowe w kraju i Bank Towarzystw Spółdzielczych.

Zdaje mi się, że myśl, ażeby do Związku należały wszystkie spółki kredytowe t. j. kasy przemysłowców, wzajemne kredyty i stowarzyszenia drobnego kredytu, jest słuszną. Podstawowe zasady tych 3-ch kategorji spółek są te same. Z połączenia wszystkich kategorji spółek kredytowych w jednym związku winno wyniknąć zespolenie, ujednostajnienie, a co zatem idzie rozwój i siła spółkarstwa kredytowego.

Inne spółki niekredytowe nie mają potrzeby należeć do Związku. Psułoby to jednolitość Związku i utrudniałoby wypełnianie jego zadań, tembardziej że i ze spółkami kredytowemi pracy będzie dużo.

Spółki innych typów jak spożywcze, wytwórcze winny łączyć się we własne związki. Mamy już Związek Stowarzyszeń Spożywczych z własną hurtownią, którego zasługi dla spółkarstwa spożywczego są duże.

Pomiędzy tymi związkami, pomiędzy wszystkiemi wogóle organizacjami spółdzielczemi powinny być stałe stosunki, kontakt i współdziałanie. Temat ten jest na porządku dziennym Zjazdu.

Naturalnie projekt związku ogólnokrajowego spółek kredytowych wszelkich typów musi być jeszcze wszechstronnie rozpatrzony przez przedstawicieli spółek. Należy jednak zaraz przystąpić do pracy i utworzyć w jak najkrótszym czasie ogólnokrajowy związek spółek kredytowych.

Chwila jest ważna i pilna, potrzeb dotyczących spółkarstwa kredytowego jest wiele, odkładać więc sprawy nie należy; wszyscy w imię wspólnego dobra winni się zjednoczyć do wspólnej pracy.

Jako konkluzję pozwolę sobie przedstawić obecnemu zebraniu następujące wnioski:

1) Zebranie uważa, że jedyną centralą kredytową dla wszelkich spółek jest i powinien zostać Bank Towarzystw Spółdzielczych.

2) Zebranie, potwierdzając uchwały poprzednich zebrań Komisji Współdzielczej oraz zjazdów przedstawicieli spółek kredytowych w Częstochowie i Radomiu, uważa za konieczne utworzenie jak najprędzej Ogólnokrajowego Związku Patronackiego Spółek Kredytowych i wybiera komisję z prawem kooptacji do opracowania ustawy tego Związku, zalegalizowania jej oraz zwołania przedstawicieli spółek według swego uznania na 1-sze organizacyjne zebranie Związku, nie później jednak jak 1 kwietnia 1918 roku.

Stanisław Mitraszewski.

Spółki kredytowe a wojna.

Całokształtu zmian wywołanych przez wojnę w działalności naszych spółek kredytowych ująć dziś jeszcze nie sposób, chociażby z tego względu, że sama wojna nie dobiegła jeszcze do końca, a bezpośrednie jej wpływy nie przestały dotąd odbijać się na biegu życia gospodarczego. Dalej — nie wszystkie jeszcze objawy wpływów wojennych dadzą się dzisiaj wyśledzić, gdyż całe okolice kraju pozbawione są możności dostarczenia odpowiedniego materjału. Sam materjał wreszcie, wobec braku organizacji ośrodkowej, regulującej bieg życia wewnętrznego spółek, jest fragmentaryczny, nie usystematyzowany, nie podawany według jednolitych wzorów i przez to przedstawia niezmierne trudności przy wysnuwaniu zeń wniosków.

Niemniej jednak już dzisiaj ogarnia nas ochota zajrzenia poprzez wszystkie zasłony wgłąb życia spółkarstwa kredytowego i wyzyskania ku pożytkowi następnego okresu tych urywków statystycznych, które do rąk naszych dotarły. Wnioski, do których z nieśmiałością na dzisiejszej podstawie się dochodzi, muszą jednak nosić charakter tymczasowy, muszą cierpliwie czekać na dalszy zasób dowodów, pozwalających na dokładniejsze wyjaśnienie sprawy, i nie mogą rościć pre-

tensji do nazbyt wielkiej ścisłości; przeciwnie stają wobec czytelnika z dużemi zastrzeżeniami.

Dość obfity materjał statystyczny w postaci sprawozdań rocznych dochodził zawsze do Banku Tow. Spółdz., jako do ośrodka finansowego, z którym spółki w stałej były łączności. Ponieważ jednak w latach wojny sprawozdania owe napływały skąpo i bardzo nieregularnie, postanowił Bank wzmocnić ich napływ przez odezwę, podaną w 1-m numerze *Siły* na str. 39, gdzie wezwano spółki do nadesłania sprawozdań lub przynajmniej wiadomości, czy spółka pracuje i za który rok ostatni raz zostały zamknięte jej rachunki.

Materjał nadesłany zgrupowaliśmy w dwóch zasadniczych działach: dział towarzystw drobnego kredytu i dział towarzystw wzajemnego kredytu łącznie z kasami przemysłowców. Grupa pierwsza obejmuje spółki z udziałami i bez udziałów.

Wiadomo (*Siła* Nr. 1-y), że do działu pierwszego należy w kraju około 930 spółek. Wykaz swego stanu majątkowego nadesłało:

za rok 1914 — 87 spółek,
„ „ 1915 — 106 „ i
„ „ 1916 — 106 „ .

Atoli nie we wszystkich sprawozdaniach podano choćby tylko ilość uczestników. Ilość tę za r. 1914 posiadamy w 70 wypadkach, za r. 1915 — w 78 i za r. 1916 — w 76 wypadkach. Przytem kto podał liczbę uczestników za r. 14, nie zawsze ją podał za rok 15 i 16; i odwrotnie — posiadamy liczby za lata 15 i 16, to nie mamy ich znowu za r. 1914 i t. d. Chcąc przeto wyrobić sobie chociażby przybliżone pojęcie o wpływie $2^1/_2$ lat wojny na zmianę liczby uczestników w spółkach, mogliśmy zestawić w pierwszej grupie dane odnoszące się zaledwie do 59 spółek, które liczbę uczestników wykazały we wszystkich trzech okresach sprawozdawczych i otrzymaliśmy w wyniku, że u c z e s t n i k ó w tych było:

w r. 1914 — 86.120,
„ 1915 — 76.830, zaś
„ 1916 — 77.052.

Wybierając w ten sam sposób materjał sprawozdawczy odnoszący się do drugiej grupy, zestawiliśmy liczbę uczestników w tych samych trzech okresach w 22 towarzystwach wzajemnego kredytu oraz dwóch kasach pożyczkowych przemysłowców, czyli łącznie w 24 spółkach tego typu. Liczby stąd otrzymane wynosiły:

w r. 1914 — 18570,
„ 1915 — 17089,
„ 1916 — 16260.

W połączeniu liczby pierwszej i drugiej grupy dają szereg następujący:

r. 1914 — 104.690,
„ 1915 — 93.916,
„ 1916 — 93.312.

Przy rozpatrywaniu tych liczb wszędzie wpada w oczy raptowny spadek ilości uczestników obu kategorji, a więc i ilości uczestników wogóle pomiędzy rokiem 1914 a 15-m. Mamy tu zjawisko podobne do tych, które spotykamy w innych dzielnicach Polski, zjawisko łatwo zresztą zrozumiałe: wielu wyrwał pobór do wojska, wielu zlikwidowało naprędce swoje stosunki ze spółką, nie mając pewności, czy dane im będzie kiedykolwiek w dawnych warunkach pracować; inni w obawie o ruinę warsztatu spółkowego przezornie uczestnictwo swoje wymówili. Słowem — sprawy ogólnie znane.

Wprawdzie niewielki przyrost uczestników w r. 1916 w spółkach pierwszej grupy upoważniałby do pewnego optymizmu, gdyż dowodziłby może niejakiego otrzeźwienia społeczeństwa i chęci powrotu do spółek, wprawdzie rozporządza się tu materjałem skąpym, jednak mając na uwadze, że stosunki w spółkach, o których się wie tylko ze słyszenia, przedstawiają się niewątpliwie o wiele gorzej, że wojna się jeszcze nie kończy, że w drugiej grupie spółek i w tym okresie spadek nie ustaje, że po wojnie będzie jeszcze więcej motywów do porzucania spółek, możemy słusznie, zdaje się, przewidywać, że wojna w liczebności uczestników poczyni poważne spustoszenie. Znaczy to, że i odpowiedzialność majątkowa spółek najprawdopodobniej ulegnie zmianie na niekorzyść. Ubytek uczestników, dodać trzeba, daje się zauważyć przeważnie po spółkach małomiasteczkowych i wiejskich.

Fakty tego rodzaju zauważono i w innych krajach i one to właśnie wymownie usprawiedliwiają zarządzenia rządu austrjacko - węgierskiego, skierowane do pohamowania tej ucieczki członków drogą tak zwanego moratorjum co do możności wypowiadania uczestnictwa. Moratorjum to na opuszczanie spółek podczas wojny nie pozwala.

Wiadomo, że i u nas tego rodzaju moratorjum wyjednała sobie kasa przemysłowców w Warszawie. Zasadniczej przeszkody przeto do wprowadzenia tego rodzaju przepisu na naszym gruncie, jak widzimy, niema. I gdyby nawet z zarządzeń tego rodzaju nie trzeba było w praktyce robić częstego użytku, to wydaje nam się, że ich wydanie mogłoby spółkarstwu naszemu oddać duże usługi nie tylko po wojnie, lecz już dziś, podczas zamętu wojennego (*Siła* Nr. 1 str. 9). Przechodząc do składowych części bilansów, zaznaczamy zgóry, że

i tutaj będzie nam chodziło nie o absolutne dane, lecz o porównanie możliwie jednolitego materjału i na mocy tego porównania o wyświetlenie rozwojowej linji gospodarki wewnętrznej w naszych spółkach, że liczb szeregi będziemy rozpatrywali nie ze strony statyki, lecz ze strony dynamiki. W tym celu znowu ze wszystkich sprawozdań wybraliśmy te, które zawierały odpowiednie dane z końca r. 1914, 1915 i 1916. Takich sprawozdań znaleźliśmy w materjale nadesłanym przez spółki pierwszej grupy 78, zaś przez spółki drugiej grupy 24. One to właśnie złożyły się na dane liczbowe, o których się dalej będzie mówiło. Zaznaczamy, że liczby opiewają na ruble i zaczynamy od kasy. Gotowizna 78 spółek I grupy wynosiła:

w r. 1914 — 221 tys.,
„ 1915 — 363 „ ,
„ 1916 — 462 „ .

Gotowizna 24 spółek II grupy wynosiła:

w r. 1914 — 1.159 tys.,
„ 1915 — 3.902 „ ,
„ 1916 — 2.719 „ .

Gotowizna I-ej i II-ej grupy łącznie wynosiła:

w r. 1914 — 1.380 tys.,
„ 1915 – 4.265 „ ,
„ 1916 — 3.181 „ .

Widzimy tu przedewszystkiem, że, nauczone smutnem doświadczeniem pierwszego roku wojny, spółki gromadziły w drugim roku stosunkowo bardzo znaczne pozostałości kasowe. Rok trzeci, 1916, nie ustępuje, właściwie mówiąc, drugiemu: różnica ta, że, jak zobaczymy przy następnej pozycji bilansu, różne spółki swą gotowizną różnie gospodarowały: towarzystwa drobnego kredytu mniej giętkie, mniej wprawne do zyskownego obracania groszem, pieniądze więziły we własnych skarbcach, zaś towarzystwa wzajemnego kredytu, gromadząc fundusze podręczne, jednocześnie starały się zyskać dla nich jakie-takie oprocentowanie przez umieszczanie ich w innych zakładach kredytowych.

Dlatego też, kiedy spojrzymy na pozycje lokat, to uwagę zwraca fakt, że podczas gdy w pierwszej grupie liczby prawie nie ulegają zmianie: 1.751 tys., 1,597 tys. i 1.794 tys., to w grupie drugiej analogiczne sumy wynoszą: 491 tys., 575 tys., i 1.470 tysięcy.

Naogół suma lokat 1 ej i 2-ej grupy przedstawia się w liczbach następujących: 2.242 tys., 2.172 tys. i 3.264 tys. i przejawia pewną skłonność do podnoszenia się.

Natomiast suma pożyczek w obu grupach spada bezustannie:

1-a grupa	19.607 tys.,	17.192 tys. i	15.680 tys.,
2-a „	51.260 „ ,	48.124 „ „	46.665 „ ,
łącznie	70.867 „ ,	65.316 „ „	62.345 „ .

Pożyczki ściągano, nie wydając nowych, raz dlatego, że po owe pożyczki poczęły się garnąć przedewszystkiem te żywioły, które pieniędzy potrzebowały na cele zużywcze, które najczęściej zabezpieczenia rzeczowego nie dawały a których zabezpieczenie osobiste, wobec upadku wartości życia ludzkiego, nie wystarczało, powtóre dla tego, że we wszystkich prawie gospodarstwach zapanował zastój, który pieniędzy nie wymagał.

Stan „innych aktywów" zmianie nie uległ prawie wcale: wynosił on 3.114 tys., 3.282 tys. i 3.224 tys. Taki stan tej pozycji jest zupełnie zrozumiały, ponieważ oznacza ona przeważnie wartość nieruchomości, ruchomości oraz częściowo papierów procentowych, a tych w ciężkich czasach wojny nabywać prawie nikt się nie ważył. — I tu zresztą druga grupa spółek wykazuje większą ruchliwość, gdyż odpowiednie sumy przedstawiają się w sposób nieco odmienny: 7,645 tys., 8.078 tys. i 8.275 tys. Pierwsza i druga grupa łącznie daje liczby: 10.759 tys., 11.360 tys. i 11.499 tys.

Bardzo charakterystyczne zmiany widzimy w rozmiarach strat. Wynoszą one:

w r. 1914	w 24	spółkach	1-ej	grupy	67 tys.,
„ „ 15	„ 35	„	„	„	411 „ ,
„ „ 16	„ 38	„	„	„	751 „ ;
„ „ 1914	„ 6	„	2-ej	„	32 „ ,
„ „ 15	„ 9	„	„	„	241 „ ,
„ „ 16	„ 10	„	„	„	383 „ .

Łącznie:

w r. 1914	30 spół.	wykazało strat	69 tys.,
„ „ 15	44 „	„ „	652 „ ,
„ „ 16	48 „	„ „	1134 „ .

Czy liczby powyższe przedstawiają jednak istotne straty, orzec dzisiaj nie sposób. Wiele spółek stosuje szeroko odpisy na straty, słusznie rozumując, że lepiej mieć chociażby i fikcyjne straty, niż fikcyjne zyski; w pierwszym bowiem wypadku kiedyś po wojnie mogą się okazać pewne niespodzianki, ale miłe; w drugim—możnaby się spotkać z gorzkiem rozczarowaniem. Dalej zauważyć trzeba, że rzadko kiedy spółki obliczają dzisiaj zysk czysty; najczęściej poprzestają tylko na wyprowadzeniu pewnej nadwyżki dochodów nad wydatkami, lub odwrotnie—wydatków nad dochodami, a to z tych znowu powo-

dów, że nie wiadomo, jak obliczać odsetki od tych pożyczek, które zalegają coraz dłużej, których jednak na straty jeszcze ostatecznie odpisać nie można, gdyż wierutnie wiadomo, że dłużnicy i poręczyciele, lub też jedni albo drudzy płacić mogą, tylko nie chcą. Istotnie w bardzo wielu razach, pomimo najlepszej chęci, ostatecznego zysku lub straty wyprowadzić nie mamy możności. To też nic dziwnego, że wiele spółek usiłuje rachunki tak poprowadzić, aby, jak to mówią, tylko związać koniec z końcem, i nie wykazać ani zysków, ani strat.

Wszystko, co się powiedziało o obliczaniu strat, daje się zastosować i do sposobu obliczania zysków, które przedstawiają się znowu jak następuje:

Grupa I-a	r.	1914	38	spółek	91	tys.,
	"	15	37	"	127	" ,
	"	16	40	"	142	" ;
Grupa 2-a	"	14	16	"	381	" ,
	"	15	10	"	96	" ,
	"	16	12	"	153	" ;
łącznie	"	14	54	"	472	" ,
	"	15	47	"	223	" ,
	"	16	52	"	295	" .

Widzimy, że z wykazywaniem zysków (pozornych czy rzeczywistych) spółki są bądź co bądź ostrożniejsze w późniejszym okresie, niż na początku wojny, a domyślać się wolno, że, jeżeli gdzie można mówić o istotnych zyskach w ostatnim roku (1916), to chyba tylko w spółkach wiejskich, ale i tu, oczywiście, wnioskowanie napotyka na trudności niepokonane.

Dokończenie nastąpi.

Sprawozdanie

ze Zjazdu przedstawicieli polskich stowarzyszeń drobnego kredytu.

D. 21 i 22 października r. b. odbył się w Warszawie zorganizowany przez Komisję Współdzielczą zjazd przedstawicieli spółek kredytowych. Pierwszego dnia po nabożeństwie w kościele św. Aleksandra uczestnicy Zjazdu—140 osób, reprezentujących 105 spółek—zebrali się o godz. 11 przed poł. w siedzibie Komisji Współdzielczej przy ulicy Chmielnej, 13, gdzie

zjazd zagaił p. *Józef Rzętkowski*, prezes Komisji. Serdecznie powitawszy zebranych, p. Rzętkowski usprawiedliwił się, że wobec złego stanu zdrowia nie może osobiście przewodniczyć obradom, i zaproponował na przewodniczącego p. Wincentego Młynarskiego z Kalisza, na co jednomyślnie się zgodzono. Również jednomyślnie zaproszono do prezydjum na assesorów pp.: Jana Lipskiego z Sosnowca, Józefa Pogorzelskiego z Radomia, Władysława Sztromajera z Płocka, oraz na trzymającego pióro p. Janusza Kwiecińskiego z Warszawy.— *P. Młynarski* w przemówieniu wstępnem zaznaczył główne momenty ruchu spółdzielczego w Królestwie, wspomniał o pracach zjazdów poprzednich i wskazał, że zjazd obecny, prowadząc dalej ich prace, ma za główny cel stworzenie ogólnokrajowego Związku patronackiego dla wszystkich spółek kredytowych Królestwa. Pierwszy referat „o prawodawstwie współdzielczem" wygłosił *p. Janusz Kwieciński*. Referent określił rolę państwa w gospodarczej pracy ludności i w szczególności w dziedzinie spółdzielczej, uwydatnił na tle prawodawstw zachodnich dotkliwe braki odnośnego prawa rosyjskiego, które systemem koncesyjno-policyjnym i zbytnią ingerencją władz rządowych tamowało powstawanie i rozwój spółek, a prócz tego zawierało wiele przepisów, opartych na prawie obowiązującem w Rosji a niedostosowanych wcale do norm prawnych Królestwa (np. przepisy co do wkładów testamentowych); wspomniał o usiłowaniach poprzednich zjazdów w kierunku opracowania nowego prawa dla spółek, zaznaczył zgubny wpływ wojny na życie stowarzyszeń i tem większą konieczność nowych przepisów prawnych, w którychby wzory zachodnio-europejskie były dostosowane do swoistych potrzeb naszego spółkarstwa a któreby regulowały należycie wszystkie ujawnione przez praktykę najważniejsze jego sprawy, a więc: sprawę odpowiedzialności uczestników za zobowiązania towarzystw, sprawę lustracji stowarzyszeń, co do której musi być przyjęta zasada obowiązkowego poddawania się rewizji, lecz uskutecznianej, o ile możności, nie przez urzędników państwowych, ale przez związki wyższego rzędu, jako kompetentniejsze od organów państwa (taką zasadę przyjęło już prawodawstwo niemieckie), wreszcie sprawy ustalenia terenu i zakresu działalności spółek. Właściwe unormowanie tych wszystkich kwestji osiągnąć można tylko przez współdziałanie w pracy prawodawczej prawników i praktycznych działaczy w dziedzinie spółdzielczości, i jedynie przy uwzględnieniu najlepszych wzorów praw Zachodu. W konkluzji swego gruntownego referatu p. Kwieciński stawia wniosek następujący: „Zjazd winien wyłonić z grona swych uczestników Komisję, którąby przystąpiła do ułożenia projektu ogól-

nego prawa spółdzielczego, opartego na wzorach zachodnioeuropejskich z uwzględnieniem odrębnych właściwości naszego życia gospodarczego i potrzeb rodzimej kooperacji".—Z uwagi, że na porządku dziennym Zjazdu znajduje się referat *p. Stanisława Mitraszewskiego:* „Związki patronackie i centrale kredytowe", mający w swych wnioskach pewną łączność z wygłoszonym referatem, uchwalono wysłuchać najprzód referatu p. Mitraszewskiego, potem zaś przeprowadzić dyskusję nad wnioskami obydwóch referentów. Referat p. Mitraszewskiego umieściliśmy w całości w niniejszym numerze, tu więc zaznaczymy tylko, że referent uważa za niezbędne i pilne zgrupowanie się wszystkich spółek kredytowych Królestwa wokoło Banku Towarzystw Spółdzielczych, jako jedynej centrali kredytowej, i wokoło przyszłego ogólnokrajowego Związku patronackiego, jako jedynej centrali rewizyjno-doradczej; do opracowania ustawy Związku referent proponuje wybrać komisję z uczestników Zjazdu.—*P. W. Młynarski,* zagajając dyskusję, ustala, że wyjaśnić należy pytania: 1) czy ma być jedna, czy kilka centrali kredytowych, — a jeśli jedna, czy ma nią być Bank Towarz. Spółdz.? 2) czy ma powstać jeden ogólnokrajowy Związek patronacki i czy ma się opierać na podstawach stanowych, czy też łączyć wszystkie spółki kredytowe? 3) czy do organizacji Związku należy przystąpić niezwłocznie?—*P. Rzętkowski* proponuje zupełnie zaniechać dyskusji nad pierwszem pytaniem, gdyż uważa za niedopuszczalne tworzenie jakichś nowych centrali, gdy istnieje już Bank Tow. Spółdzielczych, któremu nie można wytwarzać konkurentów; zaleca przeto uchwalenie bez dyskusji, że Bank ten ma być jedyną centralą kredytową dla wszystkich spółek kredytowych Królestwa Polskiego. Wobec opozycji części zebranych przeciwko wnioskowi p. Rzętkowskiego rozwija się dyskusja, w której biorą udział pp.: Iżycki z Warszawy, Bugajski z Kłobucka, ks. Kiełkiewicz ze Złoczewa, Kisielewska z Kocka, Sztromajer z Płocka, Solnicki z Grodźca, Goebel i inni. W dyskusji tej wbrew pierwotnemu zamierzeniu p. Młynarskiego mówcy poruszali razem kwestje i centrali kredytowej i związku patronackiego; wynikiem obrad były następujące uchwały:

> *„Zjazd uznaje, iż dla wszystkich spółek kredytowych centralna instytucja kredytowa w całym kraju winna być jedna i że taką instytucją powinien być Bank Towarzystw Spółdzielczych. Winna być również jedna centralna instytucja patronacka, która ma powiązać już istniejące lub powstać mogące organizacje do dalszej jednolitej działalności".*

Co do 3-go punktu dyskusji uchwalono: *aby do organizowania Związku patronackiego przystąpić niezwłocznie i w tym celu*

wyłonić Komisję z funkcjami, proponowanemi przez p.p. Kwiecińskiego i Mitraszewskiego, t. j. do ułożenia projektu prawa o stowarzyszeniach spółdzielczych i do zorganizowania Związku. Do Komisji tej, której Zjazd nadaje prawo kooptacji, wejść mają przedstawiciele: 1) Komisji Współdzielczej, 2) Banku Towarzystw Spółdzielczych, 3) Związku Płockiego, 4) z poważniejszych ośrodków prowincjonalnych, 5) z okupacji austrjackiej, 6) Centralnego Towarzystwa Rolniczego, względnie Związku rewizyjnego rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych, 7) obaj referenci pp.: Kwieciński i Mitraszewski, 8) prawnik. Ustalenie osób mających wejść do Komisji i ich liczby odłożono do popołudniowego posiedzenia Zjazdu. Następnie p. *Władysław Sztromajer* z Płocka odczytał swój referat o „najbliższych zadaniach stowarzyszeń kredytu ludowego w Polsce", w którym propaguje myśl, aby spółki kredytowe stosownie do wymogów obecnej chwili rozwinęły na szerszą skalę dozwolone im przez ustawę operacje pośrednictwa, szczególnie w dziale nabywania surowców, zakładania hurtowni i śpichrzów zbożowych, wreszcie przy sprzedaży ziemi; jest to, zdaniem prelegenta, wprost konieczne tam, gdzie niema innej organizacji gospodarczo-społecznej. Pomyślny wynik takich operacji osiągnąć łatwo, byleby tylko baczyć na swoiste potrzeby danej miejscowości i zdobyć dostateczne środki obrotowe; pierwszy warunek jest osiągalny przy należytej organizacji zarządów spółek wiejskich i małomiasteczkowych, które nie powinny ogarniać zbyt wielkich przestrzeni, winny natomiast mieć pracowników płatnych, tylko spółce oddanych; drugi warunek ziści się przez łączenie się spółek pieniężnych w związki okręgowe. Referent w konkluzji ujął powyższe wskazania w cztery wnioski, które Zjazd przyjął jako dezyderaty, godne poparcia tam, gdzie niema warunków do rozwoju spółek niekredytowych.

Posiedzenie popołudniowe zaczęło się od referatu *d-ra Antoniego Rząda*: „Nasze spółki kredytowe a wojna". Część pierwszą tego referatu czytelnicy znajdą w niniejszym numerze *Siły*, wobec czego na tem miejscu zanotujemy tylko tchnące umotywowanym optymizmem zakończenie: spółki nasze przeżywają powolną likwidację, wobec zmiany warunków naturalną i spotykaną również w innych dziedzinach naszego życia gospodarczego i finansowego; życie ich przeszło z bujnego rozkwitu w stan utajony, w którym trwać będzie do końca zawieruchy wojennej,—ale wytrwają!

Nad licznemi kwestjami, poruszonemi w referacie d-ra Rząda, rozwija się ożywiona dyskusja. Zapoczątkowuje ją *p.*

Peretz z Warszawy: omawia sprawę zawieszenia na czas wojny występowania uczestników ze spółek, wypowiadając pogląd, że rząd rosyjski od początku wojny uznał tę zasadę: kancelarja kredytowa zawiadomiła bowiem, że nie wolno zwalniać uczestników spółek, póki bilanse nie są ostatecznie zatwierdzone, a o takiem zatwierdzeniu wobec niewyjaśnienia stanu rachunków mowy być nie może; nie potrzeba zatem, zdaniem mówcy, uzyskiwać w tej sprawie żadnych nowych przepisów prawnych. Dalej p. Peretz zawiadamia zebranych o staraniach kół giełdowych co do uregulowania sprawy uszkodzonych rubli, akcentując komplikacje, jakie tu zachodzą w związku ze stałym spadkiem dawnej waluty i stosunkiem do niej władz okupacji niemieckiej; poddaje surowej krytyce przedwojenną jeszcze gospodarkę towarzystw drobnego i towarzystw wzajemnego kredytu, której w zupełności nie da się usprawiedliwić nawet trudnymi warunkami doby wojennej, gdyż było w niej zbyt wiele nieznajomości rzeczy, a częstokroć nawet złej woli; wreszcie proponuje środki ratunkowe, których całokształt ujmuje w następujące wnioski: „1) dla każdej spółki kredytowej niższego i wyższego typu ustanawia się komisję w składzie: 1 przedstawiciela Zarządu miejskiego, 1 delegata Rady miejskiej, 2 uczestników-wierzycieli, 2 wierzycieli nie będących uczestnikami spółki, 3 delegatów z łona Zarządu, Rady i Komisji rewizyjnej — razem osób 9 — celem sprawdzenia stanu interesów instytucji i wyprowadzenia wniosków, czy spółka może istnieć nadal, czy nie; w pierwszym wypadku Komisja winna poczynić starania w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej o uzyskanie kredytu celem wznowienia działalności spółki; kredyt ten ma być poręczony solidarnie przez miasto i wszystkich uczestników; o ile spółka nie może się utrzymać, należy przystąpić do likwidacji; — w razie wykrycia działań dotychczasowego Zarządu, świadczących o złej woli, należy winnych bezzwłocznie pociągnąć do odpowiedzialności karnej, niezależnie od cywilnej; gdyby nie było złej wiary, a zachodziła tylko lekkomyślność i niedbalstwo, winni pociągnięci będą do odpowiedzialności cywilnej; 2) niezwłocznie wyjednać przepis, mocą którego przy urzędach policji (milicji) mianowani będą komisarze do prowadzenia egzekucji administracyjnej przeciwko dłużnikom na mocy dokumentu dłużniczego; w ten sam sposób, jako środek czasowy, egzekwowana będzie należność spółki z tytułu odpowiedzialności uczestników; 3) przy zaspakajaniu pretensji wierzycieli należy mieć na względzie przedewszystkiem drobnych wierzycieli do rb. 300-u; 4) likwidatorów i ich wynagrodzenie wyznacza Komisja, powołana według pierwszego wniosku, wkładając na nich obo-

wiązek składania miesięcznych sprawozdań; czynności likwidacyjne winny być ukończone najpóźniej w rok po wojnie".—Z powodu przemówienia p. Peretza, który między innemi przypisał część winy złego stanu rzeczy zbyt pobłażliwemu stosunkowi prasy do towarzystw drobnego kredytu, powstają ożywione rozprawy przy udziale pp.: d-ra Rząda, Mitraszewskiego, Iżyckiego, Węgrzeckiego z Kamiennej, Kisielewskiej, Oreńskiego, Bugajskiego, Młynarskiego i in.: większość sądzi, że skuteczny ratunek przyjść może nie zzewnątrz, lecz że dadzą go samodzielne usiłowania organizacji spółkowych, utworzenie związku patronackiego i reforma prawa spółdzielczego; że zresztą zarzuty p. Peretza, jakkolwiek słuszne, odnieść należy przeważnie do towarzystw warszawskich i wogóle miejskich, a spółkarstwo wszak nie na Warszawie, lecz na całym kraju stoi; że prasa w sprawie spółkarstwa częstokroć błądziła i w innym, niż p. Peretz wskazuje, kierunku, np. biorąc w opiekę tylko „udręczonych" przez towarzystwa dłużników.—W szczególności *p. Węgrzecki z Kamiennej* proponuje, aby dla zabezpieczenia dokumentów i dowodów spółek sporządzać w większej ilości egzemplarzy wykazy dłużników i uczestników i przesyłać je do sąsiednich spółek i do Banku Towarzystw Spółdzielczych. Po krótkiej dyskusji nad tym wnioskiem Zjazd uchwala *zalecić towarzystwom sporządzanie wykazów dłużników w kilku egzemplarzach* (celem rozesłania po różnych miejscach). Wnioski zaś *p. Peretza* Zjazd przekazuje Komisji do ewentualnego zużytkowania w jej pracach; tej samej Komisji Zjazd zaleca *wyjednać przepisy zmierzające do uproszczenia i przyśpieszenia ściągania należności spółek. Dr. Rząd* powraca raz jeszcze do sprawy moratorjum członkowskiego: ze względu na interesy wkładców i dobro ogółu uważa za niezbędne wyjednanie ogólnego przepisu, dzięki któremu odpowiedzialność uczestników spółek byłaby zachowana w mocy na okres dwuletni od dnia zawarcia pokoju, a prócz tego zaleca, aby Ogólne Zebrania drogą uchwał zapobiegały występowaniu uczestników ze spółek w czasie wojny. Zjazd uchwala przekazać Komisji starania o uzyskanie moratorjum członkowskiego.—Następnie *p. Józef Pogorzelski* udziela Zjazdowi „wiadomości o gospodarce kooperatyw drobnokredytowych w ziemi radomskiej podczas wojny i o stratach przez nie poniesionych". Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania Zjazd potwierdza wypowiedziane z okazji tego referatu przez p. Młynarskiego życzenie, aby i inne okręgi układały podobne sprawozdania.—*P. Młynarski* odczytuje proponowaną listę członków wyłonionej przed południem Komisji, zawierającą nazwiska pp.: Józefa

Rzętkowskiego, jako przewodniczącego (Komisja Współdzielcza), 2) d-ra Antoniego Rząda (Bank Towarzystw Spółdzielczych), 3) Władysława Sztromajera (z Płocka), 4) Stanisława Mitraszewskiego (referenta), 5) Janusza Kwiecińskiego (referenta), 6) Marjana Zbrowskiego (prawnika), 7) Jana Lipskiego (z Sosnowca), 8) Michała Terecha (z Zawiercia), 9) Ignacego Hordliczki (z okręgu łódzkiego), 10) Stefana Plewińskiego, 11) Juljusza Zdanowskiego, 12) Józefa Pogorzelskiego (trzej ostatni z okupacji austrjackiej), 13) Lucjusza Bugajskiego (z obwodu częstochowskiego), wreszcie 14) przedstawiciela Związku rewizyjnego polskich spółek rolniczych. Zjazd proponowaną listę przyjmuje jednomyślnie, poczem p. Młynarski udziela głosu *p. Edwardowi Stojowskiemu*, który wygłasza referat p. t. „Dywidenda a kapitał zapasowy“. Wskazując na przykład Poznańskiego i Górnego Śląska, gdzie fundusze zapasowe stanowią 50—100₀/⁰ kapitałów udziałowych, referent danemi cyfrowemi udowadnia, że nie tylko tam, lecz i w Galicji spółki więcej niż w Królestwie, dbają o rezerwy (w r. 1911 stosunek rezerw do udziałów w spółkach pieniężnych Królestwa był jak 7,5: 100); p. Stojowski zachęca do przezorniejszej praktyki, szczególnie do innego podziału zysków, z których większą, niż dotąd część przeznaczaćby należało na kapitał zapasowy. Wnioski p. Stojowskiego Zjazd przekazuje Komisji do zużytkowania w jej pracach.

Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się od gruntownego i niezmiernie pouczającego referatu *p. Romualda Mielczarskiego* „o zadaniach kooperatyw kredytowych w stosunku do innych dziedzin kooperacji“. Referent zobrazował przedewszystkiem szybki rozwój naszych kooperatyw spożywczych, zwrócił uwagę słuchaczy na powstające dla nich w dobie wojennej i w okresie powojennym nowe doniosłe zadania przy odbudowie kraju i jego gospodarki, na przyszłe olbrzymie zapotrzebowanie z ich strony kapitałów do urzeczywistnienia tych zadań i na rolę w tym względzie spółek pieniężnych, których obowiązkiem będzie dostarczenie tych kapitałów. Nie na wszystkie jednak cele kooperatyw spożywczych i wytwórczych mogą spółki pieniężne dostarczać środków bez narażania się na ryzyko: zdaniem referenta, mogą one śmiało finansować przedsięwzięcia spółek innych kategorji z dziedzin: budownictwa, rolnictwa (działy maślarstwa, sadownictwa, warzywnictwa, rzeźni wiejskich), parcelacji, przemysłu ludowego i chałupniczego. Natomiast ostrzega referent przed finansowaniem przedsięwzięć kooperatyw robotniczych i rzemieślniczych w tych działach, gdzie przemysł maszynowy stwarza im druzgocącą konkurencję, lub gdzie przy blizkim a szczupłym miej-

scowym rynku zbytu zawiść i zazdrość niweczą współdziałanie. Atoli sprawę finansowania spółek spółki pieniężne rozwiążą pomyślnie tylko wtedy, jeżeli zaniechają podziału stanowego, jest bowiem zasadą, że spółkarstwo pieniężne musi być jedno; nieprzestrzeganie tej zasady zemści się niechybnie. W konkluzji p. Mielczarski stawia wnioski następujące: spółkarstwo pieniężne powinno być jedno, obejmujące i robotnika, i rolnika, i rzemieślnika; nie może się dzielić na miejskie i wiejskie. Winno zajmować się tylko kredytem; w danej miejscowości powinna być tylko jedna kooperatywa pieniężna; spółki winny być prowadzone przez siły fachowe.—Referat p. Mielczarskiego objął tyle spraw żywotnych, że wywołał, oczywiście, ożywioną dyskusję. Brali w niej udział: *dr. Rząd,* który podzielał poglądy referenta co do konieczności ścisłego ograniczania się spółek pieniężnych do działalności wyłącznie kredytowej, aby nie wikłać i tak złożonych zadań kooperacji pieniężnej; różnił się natomiast z p. Mielczarskim co do poglądu tego ostatniego, wypowiedzianego w referacie, że do kooperatyw mogą należeć tylko elementy słabe. Zdaniem d-ra Rząda spółdzielczość w każdym dziale życia gospodarczego winna objąć i połączyć wszystkich, od słabych do najsilniejszych: kto działać będzie w innym duchu, będzie grzeszył przeciwko dobru narodu. Ale spółdzielczość ta winna się opierać na osobnej organizacji pojedyńczych działów życia ekonomicznego (kredyt, rolnictwo, przemysł i rzemiosło oraz handel) i na współdziałaniu czynników kierowniczych.—Inaczej również patrzy dr. Rząd na przyczyny niepowodzenia kooperatyw rzemieślniczych: nie zawiść i zazdrość-ogólnoludzkie i ogólnostanowe przywary, lecz brak organizacji zbytu są tu największą przeszkodą: tę organizację wytworzyć należy, handel wyrwać z rąk obcych i włączyć go w sferę spółdzielczości, a stosunki zmienią się na lepsze.—*P. Sztromajer* popierał wnioski swego streszczonego wyżej referatu; pp.: *Mitraszewski i Iżycki* zalecali spółkom kredytowym udział w operacjach ubezpieczeniowych. — Po dyskusji powzięto jednomyślnie uchwałę następującą: *Zjazd zwraca uwagę kooperatyw kredytowych na potrzebę utrzymywania jak najściślejszych stosunków z kooperatywami spożywców i z kooperatywami wytwórców w dziedzinie przemysłu ludowego i chałupniczego. Finansowanie tych kooperatyw Zjazd uważa za jedno z najcelniejszych zadań kooperatywy kredytowej.* — Stosownie do biegu obrad, jakie powstały na tle referatu p. Mielczarskiego, referent stawia następujące wnioski dodatkowe: 1) *członkowie spółki kredytowej winni wchodzić w skład Komisji rewizyjnej spółki spożywczej lub wytwórczej, której przedsięwzięcie finansuje spółka pieniężna;* wnio-

sek ten przyjęto jednomyślnie, jako też 2-gi wniosek p. Mielczarskiego, z którym zgodnie: *„do chwili utworzenia ogólnokrajowego związku kooperatyw kredytowych tworzy się biuro tymczasowe działające jako związek rewizyjny. Na cele utrzymania biura i cele lustracyjne stowarzyszenia kredytowe opodatkowują się w wysokości, jaką w ciągu miesiąca określi Komisja organizacyjna. Zarząd biura obejmuje Komisja.* Tu nie od rzeczy będzie wzmianka, że przedstawiciele niektórych spółek odrazu zadeklarowali w imieniu spółek sumy na utrzymanie biura (Zamość, Kalisz, Łomża, Piątek, Kamienna i in.).—*Dr. Rząd* zaznacza, że istnienie takiego biura, ani nawet Związku nie usunie całkowicie niedomagań spółek, jeśli ciała z łona spółek, obowiązane ustawowo do kontroli, nie będą sumiennie i gorliwie pełniły podjętych obowiązków, wobec czego stawia następujący jednomyślnie uchwalony wniosek: *„niezależnie od formy rewizji zewnętrznej Zjazd wzywa zarządy i rady oraz komisje rewizyjne do gorliwego pełnienia swoich obowiązków, gdyż te organy zawsze będą odpowiedzialne za bieg spraw w spółkach"*. — P. Młynarski komunikuje, że otrzymał wniosek *p. E. J. Reymana* w sprawie szkolnictwa spółdzielczego o brzmieniu następującem: „uznając potrzebę i doniosłe znaczenie dla należytego rozwoju ruchu spółdzielczego uczelni specjalnej, mającej na celu szerzenie wiedzy teoretycznej i praktycznej z zakresu spółdzielczości, Zjazd poleca Komisji: 1) rozpatrzeć i — po porozumieniu się z kierownictwem szkoły — ewentualnie zmienić lub uzupełnić program sekcji spółdzielczej Szkoły Nauk Społecznych i Handlowych w Warszawie tak, aby uczelnia ta powyższym potrzebom zadość czyniła; 2) opracować zasady wzajemnego stosunku tej szkoły do przyszłego Związku ogólnokrajowego, na których podstawie Związek miałby zapewniony dopływ niezbędnych światłych i wykwalifikowanych sił do pracy na polu spółdzielczości, szkoła zaś zapewnioną opiekę i poparcie Związku dla swych wychowańców. Odnośny projekt przekazać następnie Związkowi do zrealizowania. Uwaga: Zaleca się Komisji załatwienie punktu 1-go przed końcem r. b., tak aby możliwe było przygotowanie w uczelni tej jeszcze w bieżącym roku szkolnym pierwszego zastępu pracowników Związku". Wniosek p. Reymana po umotywowaniu go przez wnioskodawcę przyjęto, jako dezyderat, i przekazano Komisji.—Następnie *p. Józef Rzętkowski*, prezes Komisji Współdzielczej, w niezmiernie gruntownym i wyczerpującym referacie zdał sprawę z działalności tej Komisji w latach 1914 — 1917. Za tę owocną działalność Zjazd przez usta p. Mitraszewskiego złożył p. Rzętkowskiemu gorące podziękowanie. — Na porządek dzienny wchodzi sprawa rejestracji należności od oficerów i urzędników

rosyjskich, teraz nieobecnych, którzy przed wojną byli uczestnikami i pozostali dłużnikami towarzystw drobnego kredytu w Królestwie. Referuje sprawę *p. K. Olszowski*, dyrektor Komisji windykacji strat wojennych Departamentu Gospodarstwa Społecznego. W konkluzji P. Olszowski stawią następujący wniosek: *„należy powołać wszystkie stowarzyszenia drobnego kredytu do sporządzenia imiennego wykazu urzędników i wojskowych rosyjskich, figurujących na liście dłużników, z wymienieniem imienia i nazwiska, stanowiska, wysokości sumy dłużnej, jak również z wymienieniem sum poręczonych przez każdego z tych dłużników. Spis ten służyć ma do ustalenia przy układach między państwami rosyjskiem i polskiem najprostszego sposobu zlikwidowania należności, przypadających instytucjom polskim od urzędników i oficerów rosyjskich"*. Na zapytanie jednego z uczestników Zjazdu p. Olszowski wyjaśnia, że wszelkie starania innego rodzaju, w szczególności korzystanie z ofert osób prywatnych, obiecujących za wynagrodzenie podjęcie kroków w Komisji likwidacyjnej w Piotrogrodzie, uważa za bezcelowe, gdyż Komisja likwidacyjna nie ma do tej sprawy — o charakterze wybitnie międzynarodowym — żadnej kompetencji. — Uchwalono, co następuje: *„Zjazd przyjmuje wniosek w całości i przekazuje do wykonania Komisji. Prywatne poczynania w tej mierze Zjazd uznaje za szkodliwe"*.

Po przerwie popołudniowej *p. J. Kwieciński* odczytał gruntownie opracowany referat o podatkach, obowiązujących spółki, wywołując przezeń bardzo ożywioną i ciekawą dyskusję, a *p. Józef Rzętkowski* poddał surowej, lecz sprawiedliwej krytyce „błędy w działalności naszych kooperatyw pieniężnych, jakich skutki ujawniła obecna wojna, a których unikać będzie koniecznie potrzeba po wojnie".

Wreszcie przyjęto, jako dezyderaty zasługujące na poparcie, następujące wnioski:

I) Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Pogoni: „aby stowarzyszenia, posiadające nadmiar gotówki, lokowały ją w bratnich instytucjach, przez co oprocentują swe kapitały i umożliwią przetrwanie ciężkich czasów tym towarzystwom, które, zasługując na kredyt, nie mogą go uzyskać jedynie tylko z powodu panujących w kraju anormalnych warunków gospodarczych", —

II) Towarzystwa poż.-oszczędn. w Pabjanicach:

1) „biorąc pod uwagę, iż z chwilą nastania normalnych warunków pracy rozpocznie się orgja spekulacyjna materjałami surowymi i środkami pomocniczymi, na czem ucierpi w pierwszej linji drobny przemysł domowy i ręczny, jako będący

w stanie wznowić swe czynności jeszcze przed wielkim przemysłem fabrycznym, Zjazd uchwala: a) aby wszystkie towarzystwa poż.-oszczędnościowe w Król. Polskiem, a szczególnie mające swe siedlisko w okolicach rozwiniętego przemysłu domowego i ręcznego, zwróciły już obecnie baczną uwagę na przysługujące im prawo prowadzenia operacji pośrednictwa i przygotowały się do rozpoczęcia ewent. rozwinięcia tej czynności w dziale zaopatrywania przemysłu domowego i ręcznego w niezbędne surowce i artykuły pomocnicze, jak skórę, bawełnę, wełnę, pasy, przędzę, smary, oliwę i t. p.; b) aby utworzyć przez Komisję Współdzielczą i Bank Tow. Spółdzielczych w Warszawie lub Łodzi centralę spółdzielczą do zaopatrywania towarzystw poż.-oszczędnościowych w zamówione przez członków tychże towarzystw towary; c) aby Komisja Współdzielcza weszła w tej sprawie w porozumienie z Bankiem Tow. Spółdz.";

2) a) „aby wszystkie towarzystwa poż.-oszcz. w Królestwie zaniechały księgowości według poprzednich schematów rosyjskich i zaprowadziły w swych biurach podwójną systematyczną księgowość kredytowo - spółdzielczą według przedstawionego w głównych zarysach wzoru; b) aby Komisja Współdzielcza łącznie z referentem przedyskutowała wszystkie punkty referatu i wydała go w formie podręcznika z obszernem uwzględnieniem wzorów i praktycznych wskazówek".

Z zapowiedzianych referatów nie doszedł do skutku z powodu choroby referenta referat p. Stanisława Karpińskiego p. t. „Sprawozdanie z działalności Banku Towarzystw Spółdzielczych".

Prawie o godz. 8-ej wieczorem zamknął Zjazd *p. Młynarski* serdecznem przemówieniem, w którem wyraził w imieniu obecnych gorące podziękowanie p. Rzętkowskiemu za zorganizowanie Zjazdu i pożegnał zebranych słowami: „Do widzenia już w niepodległej Polsce na zebraniu organizacyjnem Związku!"

Ustawa

Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego

w . . . . [1])

I. Utworzenie Towarzystwa.

§ 1.

Niżej podpisani zakładają na mocy Ustawy Kredytowej (Zbiór Praw t. XI dział 10) Towarzystwo celem ułatwienia zarobkowania i gospodarki jego uczestników pod nazwą . . . . [2]).

§ 2.

Towarzystwo mieć będzie siedzibę w . . . .

§ 3.

Zadaniem Towarzystwa jest rozwijanie wśród uczestników zmysłu oszczędności, zdobywanie środków pieniężnych na pożyczki i kredyt oraz tworzenie urządzeń, mających na celu polepszanie położenia gospodarczego uczestników.

Zgodnie z tem działalność Towarzystwa obejmuje:

1. przyjmowanie wkładów,
2. udzielanie pożyczek,
3. wspólne zaspakajanie potrzeb gospodarczych,
4. pośrednictwo przy zakupie i sprzedaży wytworów gospodarstwa rolnego, wiejskiego przemysłu domowego oraz inwentarza.

Działalność Towarzystwa ogranicza się wyłącznie do uczestników, jednakże wkłady wolno przyjmować również od osób obcych.

§ 4.

Na zebraniach i w całej działalności Towarzystwa omawianie spraw wyznaniowych i politycznych oraz zarządzenia w tym kierunku są wykluczone.

---

[1]) W związku z artykułami o nowej ustawie normalnej, zamieszczonymi w pierwszych dwóch numerach *Siły*, podajemy nieurzędowe tłomaczenie tej ustawy. Wyjaśnienia oraz uzupełnienia i zmiany, jakie Redakcja uważa za pożądane przy stosowaniu ustawy w praktyce, zostały zaznaczone w odsyłaczach.

[2]) Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w . . . .

§ 5.

W granicach ustawy Towarzystwo może na zasadzie ogólnego prawa cywilnego nabywać[1]) majątki, zawierać umowy, prowadzić sprawy i stawać przed sądem. Nieruchomości Towarzystwo może nabywać tylko na własne potrzeby, zwłaszcza na urządzanie składów oraz dla zabezpieczania swych zaległych należności. Nieruchomości, nabyte przez Towarzystwo z musu dla zabezpieczenia należności, winny być sprzedane w możliwie krótkim czasie, w zasadzie w ciągu roku.

§ 6.

Towarzystwo posiada pieczęć firmową z napisem . . . [2]).

II. Uczestnictwo

§ 7.

Ilość uczestników musi wynosić conajmniej 20; w razie spadku poniżej 20-u Towarzystwo ulega rozwiązaniu.

§ 8.

Uczestnikami Towarzystwa mogą być:

a) osoby obojga płci, nie pozbawione praw, zdolne do działań prawnych tudzież zamieszkałe w gminie . . . .
b) stowarzyszenia zarobkowe, towarzystwa właścicieli domów, rzemieślnicze, rolnicze, przemysłowe, stowarzyszenia włościańskie oraz inne towarzystwa miejscowe, o ile wszystkie te zrzeszenia posiadają cechy osób prawnych.

Osoby prawne, jako uczestnicy, mają prawa i obowiązki osób fizycznych.

§ 9.

Nie mogą być uczestnikami Towarzystwa osoby fizyczne ani prawne, należące już do innego towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego lub towarzystwa wzajemnego kredytu.

§ 10.

Po utworzeniu Towarzystwa do przyjęcia doń niezbędne będą:

1. złożenie opatrzonej podpisem deklaracji co do przystąpienia do Towarzystwa;

---

[1]) Niezbędnem jest w tem miejscu uzupełnienie „i zbywać".
[2]) Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w . . . .

2. powzięcie przez Radę, w wypadku zaś § 8 b łącznie przez Zarząd i Radę, uchwały przychylnej co do przyjęcia. W razie uchwały odmownej zgłaszający się ma prawo w ciągu czterech tygodni od zawiadomienia o niej odwołać się do Ogólnego Zebrania, które rozstrzyga ostatecznie.

Rada może w wypadkach, kiedy uzna to za wskazane, przekazywać Zarządowi przysługujące sobie prawo przyjmowania osób fizycznych na uczestników.

§ 11.

Każdy z uczestników przy przystąpieniu do Towarzystwa winien złożyć oświadczenie na piśmie, że przyjmuje na siebie odpowiedzialność za zobowiązania Towarzystwa według przepisów prawa i niniejszej ustawy.

§ 12.

Przy przystąpieniu do Towarzystwa uczestnik otrzymuje imienną książeczkę obrachunkową, do której zapisuje się: sumę wyznaczonego mu kredytu, wysokość jego odpowiedzialności oraz wszystkie jego obroty pieniężne z Towarzystwem z tytułu udziału i pożyczek. W razie zaginięcia książeczki obrachunkowej Zarząd wydaje nową, poprzednią zaś unieważnia.

§ 13.

Każdy uczestnik ma prawo zgłosić swe wystąpienie z Towarzystwa przez wymówienie. Wystąpienie może mieć miejsce tylko od końca roku sprawozdawczego i winno być zgłoszone na piśmie conajmniej na sześć miesięcy przed terminem.

§ 14.

Uczestnik, wyprowadzający się z okręgu Towarzystwa, ma prawo zgłosić na piśmie swe wystąpienie od końca roku sprawozdawczego bez zachowania terminu wymówienia. Również i Towarzystwo ze swej strony może zawiadomić piśmiennie uczestnika, że go wyklucza od końca roku sprawozdawczego.

§ 15.

Wykluczeniu, a to na mocy uchwały Ogólnego Zebrania, od końca roku sprawozdawczego podlegają ci uczestnicy, którzy:

1. nie odpowiadają warunkom, niezbędnym do uzyskania uczestnictwa, lub utracili jedną z wymagalnych ku temu cech;
2. nie czynią zadość przyjętym na się według ustawy zobowiązaniom, w szczególności zaś zalegają dłużej

niż 6 miesięcy w przepisanych wpłatach na udział lub też wskutek niezapłacenia za otrzymane towary doprowadzają do stosowania środków przymusowych;
3. działają wbrew zasadom lub na szkodę Towarzystwa, wreszcie
4. są w stanie upadłości.

Towarzystwa handlowe i inne osoby prawne w razie swego rozwiązania podlegają również wykluczeniu od końca roku sprawozdawczego Towarzystwa.

W uchwale, której mocą wykluczono uczestnika, należy podać przyczyny usunięcia; zarząd zaś winien bezzwłocznie zakomunikować je listownie wykluczonemu. Od dnia wysłania listu wykluczony uczestnik nie może już brać udziału w ogólnych zebraniach, nie może być członkiem Zarządu ani Rady, ani też urzędnikiem Towarzystwa.

§ 16.

W razie śmierci uczestnika uważa się go za wykreślonego z Towarzystwa od końca tego roku sprawozdawczego, w którym śmierć nastąpiła. Aż do tego czasu uczestnictwo zmarłego trwa w osobach jego spadkobierców. Przy kilku spadkobiercach prawo głosu może być wykonywane przez pełnomocnika.

§ 17.

Wykluczeni uczestnicy mogą być z powrotem przyjęci do Towarzystwa na mocy uchwały Ogólnego Zebrania, atoli nie wcześniej, niż po upływie dwóch lat od daty wykluczenia.

§ 18.

Ostateczny obrachunek ustępującego uczestnika z Towarzystwem ustala się według stanu majątkowego Towarzystwa i ilości uczestników w dacie ustąpienia.

Obrachunek ten uskutecznia się na podstawie bilansu. Suma wpłacona na udział winna być wypłacona uczestnikowi w ciągu sześciu miesięcy od daty ustąpienia; do funduszu rezerwowego ani do innego majątku Towarzystwa ustępujący nie może rościć żadnych praw.

O ile majątek Towarzystwa łącznie z funduszem rezerwowym i udziałami nie wystarczy na pokrycie długów Towarzystwa, to ustępujący uczestnik obowiązany będzie wpłacić Towarzystwu przypadającą nań część deficytu[1]).

[1]) W ustawie powiedziano: „część deficytu, przypadającą na jego udział". nie da się to atoli pogodzić z myślą §-u 24 ustawy, ani z proponowaną przez Redakcję wskutek tego zmianą §-u 69 ustawy (patrz niżej).

W razie rozwiązania Towarzystwa w ciągu sześciu miesięcy od daty ustąpienia uczestnika ustąpienie to uważa się za niebyłe.

Uczestnik odpowiada jeszcze w ciągu dwóch lat po ustąpieniu za zobowiązania i straty Towarzystwa, wynikłe przed jego ustąpieniem.

III. Prawa i obowiązki uczestników.

§ 19.

Każdy z uczestników ma prawo:

1. lokować w Towarzystwie pieniądze na procent;
2. podawać się o przyznanie sobie przez Towarzystwo pożyczek i kredytu w miarę środków i na warunkach ustawy Towarzystwa;
3. brać udział we wspólnym zakupie narzędzi gospodarczych i wspólnej sprzedaży wytworów gospodarstwa, w użytkowaniu maszyn i narzędzi, należących do Towarzystwa, tudzież w innych tegoż przedsiębiorstwach;
4. bywać na ogólnych zebraniach i brać na nich udział w obradach, głosowaniach i wyborach;
5. przeglądać księgę protokółów Ogólnego Zebrania;
6. przed zatwierdzeniem bilansu przez Ogólne Zebranie żądać dostarczenia sobie na koszt własny odpisu bilansu i sprawozdania rocznego.

§ 20.

Każdy z uczestników ma obowiązek:

1. stosować się ściśle do ustawy i uchwał Ogólnego Zebrania oraz popierać rozwój Towarzystwa;
2. wpłacić udział stosownie do ustawy i uskuteczniać wymagane wpłaty;
3. ponosić odpowiedzialność za zobowiązania Towarzystwa według przepisów Ustawy Kredytowej i niniejszej ustawy.

§ 21.

Każdy z uczestników przy wstąpieniu do Towarzystwa winien wnieść udział.

Udział wynosi . . . . . M.[1]), jest jednakowy dla wszystkich uczestników i nie może być zmniejszony przez cały czas

---

[1]) W/g prawa o zakł. drobn. kredytu z d. 7 czerwca 1904 r. (§ 22) udział nie mógł przekraczać 100 rubli.

istnienia Towarzystwa. Wpłacać go można jednorazowo lub ratami w terminach określonych, stosownie do uchwały Ogólnego Zebrania, atoli wpłata częściowa nie może wynosić mniej niż . . . . . . M. rocznie.

§ 22.

Udziału nie wolno ustępować innej osobie, ani zastawiać.

§ 23.

Każdemu z uczestników wyznacza się przy wstąpieniu do Towarzystwa kredyt odpowiedni do jego zamożności i zaufania, jakie budzi, innemi słowy, ustala się wysokość sumy dozwolonego zadłużenia uczestnika względem Towarzystwa. Późniejsza zmiana wysokości kredytu jest dopuszczalna. Określenie kredytu należy do tego organu Towarzystwa, który rozstrzyga o przyjęciu członka (§ 10).

§ 24.

Odpowiedzialność uczestników jest nieograniczona lub ograniczona.

Czy ma być ograniczoną czy nieograniczoną, decydują założyciele Towarzystwa.

Przy nieograniczonej odpowiedzialności każdy z uczestników odpowiada całym swym majątkiem. Przy odpowiedzialności ograniczonej sumę odpowiedzialności ustala się według wysokości przyznanego kredytu; mianowicie wynosi ona w Towarzystwie . . . . krotną sumę kredytu.

§ 25.

Ogólna zmiana normy odpowiedzialności w ciągu istnienia Towarzystwa jest dozwolona, atoli niezbędna jest zgoda na to ze strony tych wierzycieli Towarzystwa, których należności stanowią conajmniej połowę jego zobowiązań.

IV. Kapitały Towarzystwa.

§ 26.

Kapitał zakładowy Towarzystwa tworzy się:

1. z udziałów uczestników;
2. z sum, wypożyczonych lub ofiarowanych na jego utworzenie,
3. z sum, przeznaczonych z zysku na jego powiększenie.

§ 27.

Kapitał zakładowy służy do pokrycia potrzeb pieniężnych Towarzystwa i do zabezpieczenia jego zobowiązań.

§ 28.

Zrzeszenia społeczne i prywatne, jako też osoby prywatne, które udzieliły Towarzystwu pożyczki na kapitał zakładowy, mogą żądać tytułem zwrotu rocznie ogółem najwyżej połowy tej sumy, o jaką kapitał zakładowy Towarzystwa zwiększył się w ciągu tego okresu.

§ 29.

Z czystego zysku i z innych przeznaczonych na to funduszów należy tworzyć kapitał zapasowy na pokrycie strat.

§ 30.

Na skutek uchwały Ogólnego Zebrania może być utworzony kapitał specjalny z ofiar, dobrowolnych wpłat uczestników i z sum, przeznaczonych nań z czystego zysku. Kapitału tego używa się na obroty z zakresu pośrednictwa (§§ 60, 61), na wsparcia dla uczestników i ich rodzin oraz na inne cele dobroczynne. O użyciu tego kapitału w poszczególnych wypadkach decyduje Ogólne Zebranie.

§ 31.

Towarzystwo winno przechowywać stale część swych funduszów, wynoszącą conajmniej 1/20 jego zobowiązań (nie włączając do tych zobowiązań wypożyczonego kapitału zakładowego) w gotówce lub w postaci wkładu w kasach państwowych albo komunalnych lub wreszcie w papierach hipotecznych[1]). O sposobie lokaty pozostałych zbywających środków decyduje Ogólne Zebranie.

V. Wkłady i długi.

§ 32.

Wkłady można przyjmować od uczestników, jako też od osób obcych, z zobowiązaniem zwrotu w terminie określonym lub przy ziszczeniu pewnego określonego warunku (np. dojścia do pełnoletności, zamążpójścia córki, albo też bez określenia terminu, a więc tak, aby wkładca mógł żądać całkowitego czy też częściowego zwrotu wkładu w każdym czasie, byleby z zachowaniem terminów wymówienia, specjalnie potemu ustalonych, oraz innych przepisów.

§ 33.

Wolno również przyjmować wkłady z warunkiem wypłaty po śmierci wkładcy osobom lub instytucjom przezeń wskazanym.

[1]) W ustawie powiedziano: „pupilarnych", lecz takich papierów nie zna obowiązujące u nas prawo.

§ 34.

Wkłady w Towarzystwie nie podlegają ze strony osób trzecich ani zajęciu, ani wywłaszczeniu w drodze egzekucji, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w § 1083 rosyjskiej Ustawy postępowania cywilnego.

§ 35.

Organy i urzędnicy Towarzystwa są obowiązani zachowywać w tajemnicy wysokość poszczególnych wkładów. Ujawnić ją wolno jedynie wobec władz państwowych lub sądowych na ich żądanie. Nieprawne udzielanie informacji przez organy lub urzędników Towarzystwa karane będzie według ogólnych przepisów prawa karnego.

§ 36.

Wkładca otrzymuje imienną książeczkę obrachunkową, do której wciąga się wszystkie wpłaty i wypłaty.

§ 37.

Warunki wkładów terminowych i warunkowych (§§ 32, 33) wciąga się do osobnej książki i stwierdza się podpisem wkładcy oraz conajmniej dwóch członków Zarządu; w imiennej zaś książeczce wkładcy (§ 36) i na jego osobistym rachunku zaznacza się, że wkład jest warunkowy lub terminowy. Na życzenie wkładcy warunki wkładu lub ewentualne specjalne zastrzeżenia mogą być przepisane dosłownie z osobnej książki wkładów warunkowych do jego książeczki obrachunkowej.

§ 38.

Wkład jest własnością tego, na czyje nazwisko wydano książeczkę obrachunkową; przekazać wkład innej osobie można tylko po odpowiedniem zawiadomieniu Zarządu; przytem książeczkę należy zwrócić Towarzystwu, które nowemu właścicielowi wyda inną bez zmiany poprzednich warunków wkładu.

§ 39.

Przy ostatecznym obrachunku książeczka obrachunkowa winna być zwrócona Towarzystwu.

§ 40.

W razie zaginięcia książeczki obrachunkowej Zarząd na podstawie podania na piśmie ze strony wkładcy wydaje nową książeczkę na imię właściciela poprzedniej z uwagą, że wydano ją zamiast zaginionej, i z odpowiedniem zastrzeżeniem na rachunku wkładcy; starą zaś książeczkę należy unieważnić.

§ 41.

Wysokość procentu od wkładów oraz terminy wymówienia przy żądaniu zwrotu określa Ogólne Zebranie lub z jego upoważnienia Zarząd łącznie z Radą.

§ 42.

Stopa procentu od wkładów terminowych i warunkowych (§§ 32, 33) nie może być zmienianą przed terminem zwrotu wkładu. Stopę procentu od innych wkładów wolno zmienić w każdym czasie, lecz nową stopę procentową można zastosować nie wcześniej, niż w miesiąc po powzięciu o tem uchwały.

§ 43.

Procent od wkładów wypłaca się . . . . . . (miesięcznie i t. p.) lub przy podniesieniu całego wkładu. Niepodniesione procenty od wkładów nie podlegają oprocentowaniu. Od wkładów terminowych, których termin upłynął, procent oblicza się następnie, jak od wkładów bezterminowych.

§ 44.

Ogólne Zebranie układa specjalny regulamin wkładowy z uwzględnieniem §§ 32 i 33. W regulaminie tym określić należy: najniższy i najwyższy rozmiar wkładu, sumę ogólną, której wkłady w Towarzystwie przekroczyć nie mogą, ustalić, do jakiej wysokości wkładów zwrotu ich żądać można bez uprzedniego wymówienia lub też jaki termin wymówienia ma obowiązywać przy żądaniach zwrotu, wreszcie na jakich warunkach dozwala się zwrot wkładów przed terminem.

§ 45.

Wkłady[1]) Towarzystwa oraz jego długi, zaciągnięte na wzmocnienie środków obrotowych, nie mogą przekraczać ogółem dziesięciokrotnej wysokości kapitału zakładowego łącznie z zapasowym.

VI. Pożyczki.

§ 46.

Pożyczek wolno udzielać tylko uczestnikom i jedynie na cele, zasługujące na uwzględnienie z gospodarczego punktu widzenia. Za taki cel uważać można w zasadzie tylko zdobycie kredytu obrotowego (kredytu osobistego). Każda po-

[1]) Część §-u 45 od „Towarzystwa" do „obrotowych" jest uzupełnieniem, niezbędnem wobec § 26 p. 2 Ustawy.

życzka musi być spłacona w ustalonym zgóry terminie, który winien być dostosowanym do jej celu i zdolności płatniczej dłużnika. Termin ten jest w zasadzie roczny i nie może przekraczać pięciu lat (§ 95 Ustawy Kredytowej). Pożyczki na termin dłuższy od roku winny być spłacane ratami conajmniej rocznemi, ustalonemi zgóry co do sumy lub stosunku procentowego do całości pożyczki. Przy pożyczkach na krótsze terminy, mianowicie do roku, może mieć miejsce odraczanie terminu zwrotu — za każdym razem na trzy miesiące, jednak łącznie najwyżej na dwa lata. W drodze szczególnych wyjątków można przyznawać prolongaty rat rocznych i od pożyczek na terminy dłuższe od roku. Przy udzielaniu pożyczek należy trzymać się granic, wytkniętych przez Ogólne Zebranie (§ 97 p. c). Należy przytem mieć stale na względzie, by środków pieniężnych Towarzystwa nie obciążać nad miarę.

§ 47.

Można również otwierać uczestnikom rachunek bieżący, dzięki któremu otrzymują prawo składania w każdym czasie w Towarzystwie na procent zbywającej gotówki i dowolnego nią dysponowania, a nawet otrzymywania zaliczek do sumy przyznanego sobie kredytu. Warunkiem i tego dysponowania, i otrzymywania zaliczek będzie odpowiadający istocie rachunku bieżącego ruch na rachunku dzięki częstszym wpłatom i wypłatom; w braku takiego ruchu należy zaliczki wymówić i przepisać na pożyczki z częściową spłatą, należności zaś na rzecz uczestnika — przepisać na wkłady.

§ 48.

Wszystkie pożyczki i kredyty należy tak zabezpieczyć, aby wszelkie niebezpieczeństwo straty dla Towarzystwa było wyłączone. Wolno przyjmować wszelkie rodzaje zabezpieczeń. Przy zabezpieczeniu przez poręczenie na poręczycieli można przyjmować tylko osoby, znane jako pewne co do ich stanu majątkowego. Mogą one jednak i nie być uczestnikami Towarzystwa.

Pożyczek na zastaw papierów państwowych lub pewnych papierów wartościowych jednego z krajowych zrzeszeń komunalnych można udzielać do wysokości ³/₄, na zastaw innych papierów pewnych[1]) najwyżej do połowy wartości sprzedażnej tych papierów lub ich wartości nominalnej, jeśliby wartość sprzedażna była wyższa od nominalnej.

Pożyczek na zastaw zagranicznych papierów wartościowych wydawać wogóle nie wolno.

---

[1]) Zamiast „pupilarnych", patrz odsyłacz do § 31.

Pożyczka z zabezpieczeniem hipotecznem nie może przekraczać $^2/_3$ wartości nieruchomości w/g taksy.

§ 49.

Poręczyciel odpowiada za całkowitą spłatę pożyczki wraz z procentami. Zebranie Ogólne decyduje, czy poręczycieli ma obowiązywać poręczenie zwykłe, czy poręczenie ze zrzeczeniem się dobrodziejstwa roztrząśnienia majątku dłużnika (§ 2021 Kod. Cyw.), czy wreszcie poręczenie solidarne (§ 2021 Kod. Cyw.)[1].

§ 50.

Zarząd winien wciąż baczyć na stan majątkowy uczestników. Jak tylko dojdą o stanie majątkowym uczestnika niekorzystne wiadomości, które po sprawdzeniu okażą się uzasadnionemi, należy odpowiednio zmniejszyć mu kredyt.

§ 51.

Towarzystwo zastrzega sobie we wszystkich wypadkach prawo czterotygodniowego wymówienia pożyczki, w razie zaś niebezpieczeństwa straty przez ruinę majątkową poręczyciela lub dłużnika prawo natychmiastowego nawet wymówienia.

§ 52.

Dłużnik jest obowiązany użyć pożyczki tylko na ten cel, na który ją zaciągnął. W razie używania pożyczki na inne cele Towarzystwo może w każdym czasie zażądać jej zwrotu.

§ 53.

Stopę procentową od pożyczek określa Ogólne Zebranie. Może ona być różną w zależności od terminu zwrotu, wysokości i przeznaczenia pożyczki.

§ 54.

Zmienionej stopy procentowej nie stosuje się do pożyczek, udzielonych przed uchwałą co do zmiany a jeszcze nie płatnych.

§ 55.

Procent od krótkoterminowych pożyczek pobiera się za cały czas jednorazowo zgóry, od długoterminowych płaci się go ratami. Ogólne Zebranie określa, jakie pożyczki uważać

---

[1]) koniec § 49 od „czy“ do „solidarne“ jest uzupełnieniem, zgodnem zresztą z powołanym w §-ie 49 §-em 2021 Kod. Cyw., z dotychczasową praktyką naszych spółek i z warunkami dalszego ich rozwoju.

za długo- i krótkoterminowe oraz w jakich ratach ma być opłacany procent od długoterminowych pożyczek.

§ 56.

Otrzymując pożyczkę uczestnik wystawia zobowiązanie dłużne, t. j. rewers lub weksel[1]). Jeśli pożyczający lub poręczyciel są niepiśmienni, to zobowiązanie winien podpisać za nich ktoś inny w obecności Zarządu, lub też podpis niepiśmiennego winien być zaświadczony urzędowo.

§ 57.

Dłużnik ma prawo spłacić pożyczkę w każdym czasie przed terminem zwrotu; przewyżka pobranego odeń zgóry procentu ma mu być zwróconą, lecz tylko za całe miesiące, pozostałe do terminu spłaty.

§ 58.

W razie niespłacenia pożyczki w terminie należy w wypadku zwykłego poręczenia skierować dochodzenie najprzod na dłużnika, jeżeli zaś od niego długu odebrać nie można, — na poręczyciela. W wypadku poręczenia ze zrzeczeniem się dobrodziejstwa roztrząśnienia majątku dłużnika lub poręczenia solidarnego[2]) dochodzenie kierować można na dłużnika, lub na poręczyciela albo na obydwóch jednocześnie; atoli poręczycielowi wyznacza się uprzednio termin siedmiodniowy na dobrowolną spłatę przypadającej nań sumy.

§ 59.

Ogólne Zebranie może w razach wyjątkowych umarzać koszta dochodzenia oraz udzielać innych ulg przy ściąganiu zaległych pożyczek.

VII. Pośrednictwo.

§ 60.

Towarzystwo może podejmować się pośrednictwa ze względu na korzyść swoją lub uczestników zarówno na ich rachunek osobisty, jak na swój własny.

§ 61.

O ile pośrednictwo, wymagające nakładu kapitału, uskutecznia się na rachunek Towarzystwa, to użyć na nie można

[1]) „t. j. rewers lub weksel", — uzupełnienie, z ustawą nie sprzeczne, gdyż w pojęciu „zobowiązania dłużnego" zawarte są oba rodzaje; uzupełnienie to może być niekiedy bardzo przydatnem.

[2]) „lub poręczenia solidarnego" — uzupełnienie, patrz odsyłacz do § 49.

jedynie specjalnie na ten cel utworzonych funduszów (§ 30), nie zaś ogólnych środków obrotowych.

§ 62.

Ogólne Zebranie określa, na jakie mianowicie czynności pośredniczące należy zezwolić, wskazując przytem ograniczenia i warunki, jakie uważa za niezbędne w tego rodzaju interesach.

§ 63.

Ogólne Zebranie może wyznaczyć za wykonywanie zleceń komisowe na rzecz Towarzystwa.

VIII. Zyski i straty.

§ 64.

Za czysty zysk Towarzystwa uważa się sumę, pozostałą z dochodów po odtrąceniu kosztów administracyjnych oraz wydatków i strat, wynikłych z obrotów Towarzystwa.

§ 65.

Wydatki na majątki nieruchome oraz inne nabytki Towarzystwa na własne potrzeby można mocą uchwały Ogólnego Zebrania rozłożyć na kilka lat.

§ 66.

Przy zamknięciu rachunków rocznych Zarząd jest obowiązany ustalić, które z płatnych już pożyczek przypuszczalnie da się ściągnąć, a które są wątpliwe. Długi zaległe, których w ciągu roku mimo żądań Zarządu nie spłacono lub też w ciągu tego czasu nie udało się ściągnąć, należy uważać za wątpliwe. Wszystkie pożyczki wątpliwe uważać trzeba za straty, na które też odpowiednią sumę odpisać należy.

§ 67.

Z czystego zysku należy przedewszystkiem uzupełnić udziały, zmniejszone przez straty; z pozostałej po tem sumy przekazać 10% na kapitał zapasowy. Resztą zysku rozporządza Ogólne Zebranie, które może przeznaczyć ją częściowo na wynagrodzenie dodatkowe członków Zarządu i urzędników, na powiększenie kapitału zakładowego, na utworzenie kapitałów specjalnych (np. na pośrednictwo § 60), na cele dobroczynne i t. p. Pozostałą część wolno rozdzielić pomiędzy uczestników stosownie do wysokości udziału każdego z nich na początku roku sprawozdawczego, atoli na udział wolno

wypłacić najwyżej 5%[1]). Wypłata dywidendy odbywa się w trzy miesiące po zatwierdzeniu sprawozdania. O ile uczestnik nie wpłacił pełnego udziału, to dywidendy mu się nie wypłaca, lecz dopisuje się ją do udziału.

§ 68.

Jeżeli na utworzenie kapitału zakładowego zaciągnięto pożyczkę, to aż do jej spłaty conajmniej 40% czystego zysku— nie włączając w to 10%, wskazanych w § 67 — należy odliczać na utworzenie własnego kapitału zakładowego.

§ 69.

Stratę, wynikłą w ciągu roku sprawozdawczego, pokrywa się *przedewszystkiem z kapitału zapasowego, następnie z własnego kapitału zakładowego.*

Po wyczerpaniu *własnego* kapitału zakładowego na pokrycie strat używa się udziałów uczestników w stosunku *do przyznanego im kredytu;* w tym samym stosunku ściąga się z uczestników sumy na pokrycie tej części strat, która zostałaby niepokrytą po wyczerpaniu udziałów. Tę część straty, której nie dało się ściągnąć z jednego uczestnika, rozkłada się w tym samym stosunku na pozostałych.

Stratę, wynikłą wskutek sprzeniewierzenia lub niedbalstwa członków Zarządu lub Rady, pokryć muszą winni członkowie[2]).

IX. Zarządzanie sprawami Towarzystwa.

§ 70.

Sprawami Towarzystwa zarządzają: A) Zarząd, B) Rada i C) Ogólne Zebranie.

A. Zarząd.

§ 71.

Zarząd prowadzi wszystkie sprawy Towarzystwa i bez specjalnego upoważnienia reprezentuje je w sądzie i poza sądem.

---

[1]) Tę normę wolno zmieniać w poszczególnych ustawach, byleby jak co do tej, tak i innych zmian i uzupełnień uzyskać zatwierdzenie władz.

[2]) Artykuł ten został zmieniony, stosownie do myśli § 24 ustawy i wymogów praktyki. Dosłowny przekład pierwszej i połowy drugiej części § 69 byłby następujący: „Stratę, wynikłą w ciągu roku sprawozdawczego, pokrywa się przedewszystkiem *z własnego* kapitału zakładowego, następnie z kapitału zapasowego. — Po wyczerpaniu kapitału zapasowego na pokrycie strat używa się udziałów uczestników w stosunku do wysokości sum, wpłaconych na nie, gdy natomiast straty, przekraczające te sumy, rozkłada się na uczestników w tym samym stosunku, co zysk". Dalej w/g tekstu.

§ 72.

W zakres działalności Zarządu wchodzą zwłaszcza sprawy następujące:

a) wydawanie przepisów co do spraw wewnętrznych Towarzystwa,
b) przyznawanie i wydawanie pożyczek, przyjmowanie i zwrot wkładów, kupno i sprzedaż towarów przy obrotach pośredniczących — i wogóle prowadzenie wszystkich interesów,
c) przyjmowanie i wypłata gotowizny, kupno i sprzedaż papierów wartościowych, jako też przechowywanie gotowizny Towarzystwa oraz gotowizny i przedmiotów wartościowych, temuż powierzanych,
d) reprezentowanie Towarzystwa przed sądem i przy ściąganiu należności,
e) przyjmowanie urzędników,
f) prowadzenie ksiąg, przechowywanie korespondencji, dokumentów i zobowiązań, wreszcie załatwianie wszelkiej korespondencji i prac kancelaryjnych,
g) zestawianie rachunków i sprawozdań rocznych, bilansu i innych wykazów oraz przedstawianie sprawozdania rocznego Ogólnemu Zebraniu do zatwierdzenia,
h) przyjmowanie osób fizycznych na uczestników (o ile tę czynność przekazała mu Rada) oraz przyjmowanie na wspólnych z Radą posiedzeniach towarzystw handlowych, stowarzyszeń, zrzeszeń, posiadających zdolność prawną, korporacji, instytucji publiczno-prawnych i fundacji, — wreszcie określanie wysokości kredytów w myśl §§ 23 i 10.

§ 73.

Gotowiznę, papiery wartościowe i dowody Zarząd winien przechowywać w miejscu bezpiecznem w specjalnej szafie o dwóch różnych zamkach, przyczem klucz od jednego zamka ma być u skarbnika, od drugiego — u któregokolwiek z innych członków Zarządu.

§ 74.

Zarząd składa się z . . . członków, wybieranych przez Ogólne Zebranie z grona uczestników za pomocą głosowania tajnego na trzy lata; w ten sam sposób wybiera się . . . zastępców do pełnienia czynności tych członków Zarządu, którzy ustąpiliby lub nie mogliby z powodu jakichkolwiek przeszkód sprawować obowiązków.

§ 75.

Corocznie ustępuje . . . członków Zarządu, w pierwszych latach wskazanych losem, następnie według pierwszeństwa wyboru.

Członkowie Zarządu, wybrani przy założeniu Towarzystwa, ustępują po pierwszych dwóch latach.

Ustępujący członkowie Zarządu mogą być wybrani ponownie.

Członkowie Zarządu mogą zrzec się swego urzędu przed upływem kadencji. Zawiadomienie o tem winno o tyle wyprzedzić ustąpienie, aby Towarzystwo mogło poczynić zarządzenia co do załatwiania spraw nadal.

§ 76.

Do Zarządu, Rady ani Komisji Rewizyjnej nie mogą należeć jednocześnie osoby blisko spokrewnione lub spowinowacone (do drugiego stopnia włącznie), ani też uczestnicy tego samego przedsiębiorstwa handlowego.

§ 77.

Ogólne Zebranie wybiera zpośród członków Zarządu przewodniczącego tegoż; może ono zresztą przekazać wybór samemu Zarządowi.

Zarząd sam wybiera zastępcę przewodniczącego.

§ 78.

Urząd rachmistrza nie może być połączony w jednej osobie z urzędem skarbnika. Nadto skarbnik Towarzystwa nie ma prawa prowadzić jednocześnie żadnej innej kasy.

§ 79.

Zarząd zbiera się conajmniej raz na tydzień. O terminie (dniu i godzinie) posiedzeń należy wywiesić ogłoszenie w biurze Zarządu.

§ 80.

Do prawomocności posiedzeń Zarządu niezbędnym jest udział w nich... członków, przyczem w ich liczbie musi być przewodniczący lub jego zastępca. W razie choroby lub nieobecności członka Zarządu miejsce jego zajmuje ten zastępca, który otrzymał największą liczbę głosów wyborczych.

§ 81.

Członkowie Rady i ich zastępcy mogą być obecni na posiedzeniach Zarządu, lecz bez prawa udziału w głosowaniach.

§ 82.

Uchwały Zarządu zapadają prostą większością głosów obecnych członków; przy jednakowej ilości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Uchwały Zarządu wpisuje się do księgi o stronach numerowanych i stwierdza się podpisami obecnych członków.

§ 83.

Ogólne Zebranie może wyznaczyć członkom Zarządu wynagrodzenie w postaci stałej pensji lub określonej zgóry części zysku, albo też i pensji i części zysku jednocześnie. Decyzja w tej sprawie zapada w drodze tajnego głosowania.

§ 84.

Skargi na Zarząd składa się Radzie.

§ 85

Członek Zarządu może być pozbawiony urzędu na mocy uchwały Ogólnego Zebrania.

W wypadkach, niecierpiących zwłoki, Rada ma prawo usuwać członków Zarządu od prowadzenia spraw do czasu uchwały Ogólnego Zebrania, które w tych razach winno być zwoływane natychmiast; Rada ma prawo w tych wypadkach czynić zarządzenia, niezbędne do tymczasowego prowadzenia spraw.

§ 86.

Za straty, spowodowane rozmyślnie lub przez niedbalstwo członkowie Zarządu odpowiadają całym swym majątkiem; nadto mogą być pociągnięci do odpowiedzialności karnej, o ile jest zasada potemu.

§ 87.

Zobowiązania w imieniu Towarzystwa winni podpisywać conajmniej trzej członkowie Zarządu, w tej liczbie przewodniczący lub jego zastępca. Podpisy kłaść należy pod firmą Towarzystwa.

B. Rada.

§ 88.

Rada winna roztaczać nadzór nad prowadzeniem przez Zarząd wszystkich działów Towarzystwa i badać w tym celu bieg spraw tegoż. Ma ona baczyć, aby zarządzanie sprawowano zgodnie z przepisami prawa, ustawy, regulaminu oraz

uchwałami Ogólnego Zebrania. Ma prawo żądać w każdym czasie od Zarządu sprawozdania ze stanu interesów, sprawdzać w całym swym składzie lub przez delegowanych członków księgi, rachunki, dokumenty i zobowiązania, wreszcie badać stan kasy, papierów wartościowych i handlowych oraz towarów.

Zgodnie z tem ma Rada:

a) przynajmniej raz na miesiąc dokonywać na podstawie ksiąg i rachunków sprawdzenia gotowizny, papierów wartościowych oraz prowadzenia kasy;
b) w terminach, określonych przez Ogólne Zebranie, przeprowadzać sprawdzanie całego majątku zarówno należącego do Towarzystwa, jak i powierzonego mu, oraz zastawów;
c) rozpatrywać skargi na Zarząd;
d) sprawdzać wydawane przez Zarząd przepisy.

§ 89.

W razach ujawnienia przy sprawdzaniu kasy, księgowości, rachunków i t. p. jakich uchybień Rada zwraca uwagę Zarządu na takie nieprawidłowości; w razie zaś wykrycia poważniejszych nieporządków w sprawach Towarzystwa Rada winna zwołać nadzwyczajne Ogólne Zebranie i wystąpić na niem z wnioskami, jakie uzna za konieczne.

§ 90.

Rada ma prawo działać w imieniu Towarzystwa przy zawieraniu umów z Zarządem i przy prowadzeniu przeciwko członkom tegoż tych procesów, których wszczęcie uchwali Ogólne Zebranie. Za legitymację służy w tym razie dowód wyboru do Rady.

W procesach przeciwko członkom Rady Towarzystwo reprezentować będą pełnomocnicy, wybrani przez Ogólne Zebranie.

§ 91.

Przed zwołaniem zwyczajnego Ogólnego Zebrania Rada winna rozpatrzeć szczegółowo sprawozdanie roczne, bilans i projekt podziału zysków i strat, ułożone przez Zarząd, i zdać Ogólnemu Zebraniu sprawę z wyników rozpatrzenia przed zatwierdzeniem przez nie bilansu.

§ 92.

Rada ma dalej decydować sama o przyjmowaniu na uczestników osób fizycznych, zaś łącznie z Zarządem o przyjmowaniu do Towarzystwa towarzystw handlowych, stowarzy-

szeń, zrzeszeń, posiadających zdolność prawną, korporacji, instytucji publiczno-prawnych i fundacji (§ 10 p. 2).

Przyjmowanie osób fizycznych Rada może przekazać Zarządowi w wypadkach według swego uznania.

Nadto Rada w myśl § § 23 i 10 wyznacza kredyty nowoprzyjętym uczestnikom.

§ 93.

Rada składa się z 3—9 członków i 1—3 zastępców, wybieranych przez Ogólne Zebranie na trzy lata z grona uczestników za pomocą tajnego głosowania.

Członkami Rady nie mogą być członkowie Zarządu ani urzędnicy Towarzystwa.

§ 94.

Przepisy § § 75, 77, 80, 82, 83, 85 ust. 1 i 86 stosują się odpowiednio i do Rady[1]).

§ 95.

Rada zbiera się w miarę potrzeby, wszakże conajmniej raz na miesiąc. Może ona powierzać poszczególne czynności kontroli jednemu ze swych członków[2]).

§ 96.

Skargi na siebie Rada sama przekazuje Ogólnemu Zebraniu.

C. Ogólne Zebranie.

§ 97.

Ogólnemu Zebraniu podlegają wszystkie sprawy, powierzone mu przez prawo i niniejszą ustawę, oraz te, których nie oddano do decyzji Zarządu ani Rady. Zgodnie z tem należy do niego zwłaszcza:

a) sprawdzanie, czy przepisy co do pożyczek, wkładów, zastawów i pośrednictwa są zachowywane;
b) ustalanie terminów rewizji ze strony Rady (§ 88 p. b);
c) określanie granic wysokości pożyczek, ich stopy procentowej oraz norm procentu od wkładów i długów Towarzystwa;

---

[1]) W § 94 opuszczono znajdujące się w niemieckim tekście ustawy § § 76 i 84, jako zbędne; natomiast dołączono pominięty tam a nadzwyczaj ważny § 86.

[2]) Dalszy ciąg §-u 95 w tłomaczeniu na język polski głosi: „Uchwały swoje Rada winna wpisywać do księgi protokółów o stronach numerowanych i stwierdzać je podpisami obecnych członków", lecz wobec powyższego powołania się §-u 94 na § 82 Redakcja proponuje wykreślić cały ciąg dalszy.

d) zatwierdzanie wykazów wydatków na administrację Towarzystwa;
e) rozpatrywanie i zatwierdzanie bilansów i sprawozdań Zarządu, jako też podział zysków i strat oraz sprawy tworzenia i użycia kapitału zapasowego;
f) przyjmowanie darowizn;
g) rozpoznawanie skarg na Radę;
h) wybór wszystkich organów zarządu, ich usuwanie z urzędu i [1]) od prowadzenia spraw i ściganie na drodze prawnej, jako też wybór pełnomocników do prowadzenia procesów przeciwko członkom Rady;
i) sprawy zmian w ustawie i w zadaniach Towarzystwa;
k) rozwiązanie i likwidacja tegoż;
l) nabywanie nieruchomości przez Towarzystwo oraz zbywanie, oddawanie w dzierżawę i obciążanie gruntów Towarzystwa.

§ 98.

Ogólne Zebrania bywają:
a) zwyczajne,
b) nadzwyczajne.

Zebrania zwyczajne zwołuje corocznie—najpóźniej w maju — Zarząd w celu rozpatrzenia przez nie sprawozdania rocznego i zatwierdzenia bilansu.

Zebrania nadzwyczajne zwołuje się według uznania Zarządu, na żądanie Rady lub $^1/_{10}$ wszystkich uczestników. Zarząd jest obowiązany zwołać Zebranie w ciągu 10-ciu dni od daty otrzymania takiego żądania.

Nadzwyczajne Ogólne Zebrania może zwoływać również i władza nadzorcza.

§ 99.

Sposób zwoływania Ogólnych Zebrań określa Ogólne Zebranie; w każdym jednak razie uczestników należy zawiadamiać piśmiennie o dniu i miejscu Ogólnego Zebrania i o przedmiocie obrad conajmniej na tydzień przed terminem. Odpowiednie ogłoszenie wywiesić też należy w siedzibie Zarządu.

Władzę nadzorczą również należy zawiadomić o zwołaniu Ogólnego Zebrania z dołączeniem przedmiotu obrad. Zarząd i Rada muszą się stawić na każde Ogólne Zebranie.

---

[1]) „z urzędu i" uzupełnienie: wydaje się celowem wobec § 85; również uzupełnieniem jest I-a część punktu c § 97 od „określanie" do „pożyczek", opuszczona omyłkowo pomimo powołania się na nią w §-ie 46.

§ 100.

Do prawomocności Ogólnego Zebrania niezbędną jest obecność conajmniej $^1/_{10}$ części uczestników, a przytem w każdym razie przynajmniej 20-u osób. Na Ogólnem Zebraniu, zwołanem w celu rozstrzygnięcia sprawy rozwiązania Towarzystwa lub zmiany normy odpowiedzialności uczestników wymagana jest obecność conajmniej połowy uczestników.

§ 101.

O ile Ogólne Zebranie, zwołane zgodnie z przepisami. okazałoby się nieprawomocnem, to należy najpóźniej w ciągu miesiąca zwołać drugie Zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych uczestników.

Na drugiem Ogólnem Zebraniu wolno omawiać tylko te sprawy, które były przedmiotem obrad pierwszego.

Co do zwołania drugiego Zebrania obowiązują przepisy § 99.

§ 102.

Przewodniczącego Ogólnego Zebrania wybiera samo Zebranie na początku obrad. Nie może nim być członek Zarządu ani Rady. Do chwili wyboru przewodniczącego obradami Zebrania kieruje przewodniczący Rady.

§ 103.

Każdy z uczestników ma na Ogólnem Zebraniu jeden tylko głos; towarzystwa, stowarzyszenia i zrzeszenia mają również jeden tylko głos, który składa za nie ich przedstawiciel. Osoby fizyczne, jako uczestnicy, nie mają prawa wyręczać się pełnomocnikami.

§ 104.

Uchwały Ogólnego Zebrania zapadają prostą większością głosów obecnych uczestników.

Uchwały co do spraw zmian w ustawie lub zadaniach Towarzystwa, co do wysokości udziałów lub rozwiązania Towarzystwa wymagają dla prawomocności $^2/_3$ głosów obecnych uczestników.

§ 105.

Uchwały Ogólnego Zebrania wpisuje się do osobnej księgi o stronach numerowanych; do protokółu uchwał należy dołączyć wykaz imienny wszystkich obecnych na Zebraniu uczestników *niepiśmiennych.* Następnie protokół uchwał i wykaz stwierdzają podpisami: przewodniczący Zebrania, obecni człon-

kowie Rady i Zarządu oraz pięciu innych uczestników, umiejących pisać.

§ 106.

Każdy uczestnik ma prawo zgłosić protest przeciwko uchwale Ogólnego Zebrania i wpisać go do księgi protokółów, jeżeli tę uchwałę uważa za niezgodną z prawem lub ustawą albo za szkodliwą dla Towarzystwa.

§ 107.

Uchwały Ogólnego Zebrania, sprzeczne z prawem lub ustawą, są nieważne. Zarząd i Rada są obowiązane przed wykonaniem takich uchwał zawiadomić o nich władzę nadzorczą.

D. Księgowość i sprawozdania.

§ 108.

Towarzystwo ma obowiązek prowadzić księgi handlowe, do których zapisuje się wszystkie wpływy i wydatki z wszelkich operacji. Nadto należy prowadzić specjalną księgę kasową i księgę rachunków bieżących.

Przepisy szczegółowe co do księgowości i sprawozdań wydaje Zarząd.

§ 109.

Rok sprawozdawczy Towarzystwa liczy się od 1 stycznia do 31 grudnia; jeżeli zaś Towarzystwo rozpoczęło działalność w ciągu roku, to za pierwszy rok sprawozdawczy uważa się czas do 31 grudnia tegoż roku.

§ 110.

Przy rozpoczęciu działalności Towarzystwa Zarząd winien sporządzić dokładny wykaz nieruchomości, należności i długów, sumy gotowizny i innych wartości majątkowych z podaniem wartości poszczególnych przedmiotów i z zestawieniem co do stosunku majątku do zobowiązań.

Stosownie do powyższego Zarząd winien sporządzać taki inwentarz i bilans na koniec każdego roku sprawozdawczego.

§ 111.

Przy zestawianiu inwentarza i bilansu wszystkie aktywa i passywa oceniać należy według wartości w chwili sporządzania zestawienia.

Należności nie do odzyskania należy odpisywać.

§ 112.

Bilans ma zawierać oddzielnie aktywa i passywa. Zyski straty należy wykazać osobno w końcu bilansu.

§ 113.

Nadto Zarząd winien sporządzić obrachunek roczny, zawierający dochód, rozchód i pozostałości z dokonanych w ciągu roku obrotów Towarzystwa, oddzielnie z każdego rodzaju tych obrotów, oraz wykaz zysków i strat.

§ 114.

Inwentarz, bilans i sprawozdanie roczne winny być sporządzone i podpisane przez członków Zarządu i Rady przynajmniej na dwa tygodnie przed zwołaniem Ogólnego Zebrania, któremu mają być przedłożone. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed Ogólnem Zebraniem powyższe dane winny być wystawione w lokalu Towarzystwa do przejrzenia przez uczestników.

§ 115.

W razie niesporządzenia przez Zarząd sprawozdania rocznego, bilansu lub inwentarza na termin właściwy Rada obowiązana będzie polecić wygotowanie tych danych innym osobom pod swoim kierunkiem na koszt Zarządu.

§ 116.

Ogólne Zebranie, o ile uzna to za potrzebne, może wybrać komisję rewizyjną z trzech osób, nie będących członkami Zarządu ani Rady, celem szczegółowego sprawdzenia ksiąg, rachunków oraz całego biegu spraw Towarzystwa.

Po dokonaniu sprawdzenia Komisja winna zdać sprawę z wyniku nadzwyczajnemu Ogólnemu Zebraniu, które w tym celu zwołać należy.

§ 117.

Bilanse, inwentarze i sprawozdania roczne należy przechowywać razem według porządku i kolei.

X. Rozwiązanie Towarzystwa.

§ 118.

Towarzystwo może zawiesić swe czynności na mocy uchwały Ogólnego Zebrania.

Nadto Towarzystwo musi bezzwłocznie zawiesić działalność:

a) gdy liczba uczestników nie dochodzi do 20-u,

b) jeżeli straty Towarzystwa są tak znaczne, że po ich potrąceniu kapitał zakładowy okaże się mniejszym od $^{1}/_{20}$ części zobowiązań Towarzystwa,

c) wskutek uznania Towarzystwa przez wyrok sądowy za niewypłacalne.

§ 119.

Dla przeprowadzenia rozwiązania Towarzystwa należy stosownie do przepisów Ustawy Kredytowej wydać następujące zarządzenia:

a) wstrzymać udzielanie pożyczek i przyjmowanie wkładów;

b) bezzwłocznie zlikwidować będące w biegu sprawy z zakresu pośrednictwa i zwrócić otrzymane na te cele przedmioty i pieniądze;

c) ściągnąć należności z pożyczek, zwrócić wkłady, zlikwidować majątek Towarzystwa i pokryć długi;

d) po uregulowaniu wszystkich długów zwrócić uczestnikom udziały.

§ 120.

Co do pozostającego po tem wszystkiem majątku Towarzystwa musi być powzięta uchwała. Majątek ten w żadnym razie nie może być podzielony między uczestników ani użyty na ich korzyść; ma być raczej obrócony wyłącznie na cele dobroczynne lub społeczne albo wreszcie na korzyść innych spółek kredytowych. O ileby uchwała Ogólnego Zebrania co do tego majątku nie zapadła, to władza nadzorcza może według swego uznania rozporządzić nim na powyższe cele.

Z rynku pieniężnego.

Ubiegły październik zaznaczył się dalszą, stałą zniżką kursu rubli oraz ogólną słabą tendencją dla papierów. Spadek rubla na naszym rynku nie jest bynajmniej zjawiskiem wyjątkowem, giełdy zagraniczne bowiem notują go jeszcze niżej niż u nas. Ruble tracą zaufanie swych posiadaczy w miarę nadchodzących z Rosji wieści o chaosie, jaki tam panuje we wszystkich dziedzinach życia, pozatem pogarsza stan rzeczy zaostrzona wciąż kwestja uszkodzonych banknotów. Na początku października za ruble płacono o 15 marek na setce niżej niż w końcu września, czyli że cena spadła do 199 m. za 100 rb. Po świętach żydowskich ruble podniosły się do 212 m., lecz już następnego dnia spadły do 207½ m., poczem stale się obniżały i doszły w końcu października do 193 m., 2-go listopada do 190. Podane ceny odnoszą się do zupełnie całych i świeżych banknotów 500-rublowych, podczas kiedy za setki (nowe!) płacono w końcu miesiąca do 20 m. więcej niż za banknoty 500-rublowe, zaś za świeże drobniejsze banknoty można było osiągnąć jeszcze o 3 m. więcej niż za setki.

Kwestja rubli uszkodzonych dotychczas nic się naprzód nie posunęła pomimo ciągłych narad w Komitecie Giełdowym, pomimo komisji ekspertów oraz pomimo ogłoszonej przez Radę Miejską odezwy do ludności.

Cena koron w stosunku do marek również uległa zniżce: w końcu września za 100 koron płacono 63 m., w końcu października tylko 60, a nawet 59.75 m.; obliczając tę cenę na ruble przy kursie 193 m. za 100 rb., otrzymamy za 100 koron rb. 30.97½, czyli o 1.27½ % więcej niż w końcu września.

Zniżka kursu rubla pociągnęła za sobą obniżenie się cen wszystkich papierów procentowych, których wartość nominalna oznaczona jest w rublach. Z wyjątkiem 4½ % Listów Ziemskich, które straciły tylko 6½ m. na setce, ogólny spadek papierów wyniósł 15 do 20 m. na setce rubli.

Największym pokupem cieszyły się 4½ % Listy Ziemskie. Na początku spadły z 216 do 207 m., wkrótce jednak podniosły się i przy kursie 208½ do 209½ m. utrzymały się do końca października. Przeliczając powyższą cenę na ruble, przy kursie 193 otrzymujemy 108 rb. 60 k. czyli kurs wprost niebywały dla Listów Ziemskich.

Z 4%-mi Listami Ziemskiemi panował zupełny zastój: na początku miesiąca żądano 185 m., w końcu — 175 m., odbiorców jednak nie było.

Dość dużych obrotów dokonywano 5% Listami m. Warszawy, stale jednak przy przewadze zaofiarowania, co sprowadziło dalszą dotkliwą zniżkę. Gdy w końcu września nabywcy płacili za listy Warszawskie 190 m., w końcu października oddawano je po 170 m. za 100 rb., czyli o 20 m. niżej. 2-go listopada płacono tylko 167 m.

4½% Listy Warszawskie przy małych obrotach spadły ze 163 m. do 152 m. za sto rb. nominalnych.

Ogólnemu prądowi zniżkowemu nie oparły się również 6% Obligacje Miejskie: z 200 m. za 100 rb. w początkach października spadły w końcu miesiąca do 180 m.

Co się tyczy prowincjonalnych papierów, to poza kilkoma małemi tranzakcjami panowała zupełna cisza. Szacowano: 5% Łódzkie 150, 4½% 140, Częstochowskie 155, Kaliskie 140, Kieleckie 160, Lubelskie 175, Łomżyńskie 135, Piotrkowskie 142, Płockie 160, Radomskie 170, Siedleckie 135, Suwalskie 125 — wszystko w markach za 100 rb. nomin.

Rosyjskie papiery procentowe bez odbiorców. Najłatwiej stosunkowo znaleźć nabywców na 4% Serje w odcinkach 500-rublowych po 93%, natomiast drobne 50-rublowe serje są zaofiarowywane o 5% niżej. Pożyczkami państwowemi 5% z 1914 i 1915 r. dokonano drobnych tranzakcji po 66%. Za pierwszą premjówkę płacono 1400, za drugą 1100, za szlachecką 900 m. za sztukę.

Cena złotych i srebrnych pieniędzy w dalszym ciągu szła w górę, przyczem nabywano duże sumy:

za 100 rb. zł.	płac.	570 rb. banknot.,	w końcu m-ca tylko	500,
„ 100 „ sr.	„	300 „ „ ,	„ „ „	250,
„ 100 m. zł.	„	220 „ „ ,		
„ 100 kor. „	„	190 „ „ ,		
„ 100 fr. „	„	185 „ „ .		

Stan rachunków główniejszych banków emisyjnych tak się przedstawia:

Bank Rzeszy Niemieckiej w miljonach marek:

	15-X	*15-IX*
Zapas złota	2404	2404
„ innych kruszców . .	103	104
Obieg banknotów	10296	9475.

Rosyjski Bank Państwa w miljonach rubli:

	24-X	*14-IX*
Zapas złota	1296	1293
Złoto zagranicą	2309	2309
Srebro i monety zdawkowe .	167	130
Obieg banknotów	17858	15397.

Bank Francuski w miljonach franków:

	25-X	20-IX
Zapas złota	3289	3280
Złoto zagranicą	2037	2037
Zapas srebra	255	260
Obieg banknotów	21705	20956.

Bank Angielski w tysiącach funtów szterlingów:

	18-X	20-IX
Rezerwa banknotów	32846	32508
Zapas gotówki złotej	56035	54724
Obieg banknotów	41639	40666.

Bank Austro-Węgierski przez cały czas wojny nie podawał swoich bilansów do publicznej wiadomości. Dopiero teraz po raz pierwszy nadeszły przez Budapeszt niektóre szczegóły, z których najciekawszym jest zestawienie ilości będących w obiegu banknotów: przed wojną było ich 2 miljardy 129 miljonów koron, obecnie — 15,6 miljarda.

Ceny przekazów pieniężnych na giełdach zagranicznych:

w Amsterdamie	*równia*	*2-X*	*17-X*	*29-X*
na Berlin	59.26	32.52	32.22	31.85
„ Paryż	48.—	40.80	40.60	39.35
„ Wiedeń	50.41	20.65	20.65	20.10
„ Szwajcarję	48.—	50.52	50.30	49.90
„ Szwecję	66.67	85.75	86.70	92.—
„ Londyn	12.10	11.30	11.17	10.84
„ New-York	248.78	237.25	234.50	225.—

w Zurichu	*równia*	*2-X*	*17-X*	*29-X*
na Berlin	123.45	64.—	64.10	62.75
„ Paryż	100.—	81.05	80.60	79.30
„ Wiedeń	105.01	41.25	41.20	39.75
„ Londyn	25.22	22.32	22.20	21.62
„ New-York	518.26	470.—	466.—	456.—
„ Amsterdam	208.32	198.—	198.75	200.—
„ Włochy	100.—	60.90	60.30	57.75

w Paryżu	*równia*	*2-X*	*17-X*	*27-X*
na Londyn	25.22	27.15	27.15	27.15
„ New-York	518.—	570.—	570.—	570.—
„ Szwajcarję	100.—	123.50	124.50	126.50

	równia	*2-X*	*17-X*	*27-X*
na Amsterdam	208.32	245.—	248.—	250.—
„ Rosję	266.67	86.—	87.—	79.—
„ Szwecję	138.89	211.—	213.50	228.50
„ Włochy	100.—	76.—	74.50	73.50

W Londynie dnia 23 października notowano za 10 Ł. — Rb. 354 wobec kursu paritetowego Rb. 94.60.

Ceny niektórych papierów na giełdzie piotrogrodzkiej:

	2-X	*8-IX*
4% Renta	78.75	78.25
5% Poż. Państw. 1905 i 1908 r.	86.25	86.50
„ „ „ 1914 i 1915 r.	86.25	86.50
5½% „ „ 1915 r.	97.—	97.—
4½% „ „ 1905 r.	133.—	103.—
5% „ „ 1906 r.	146.—	140.—
5% Listy szlach. i włośc.	83.50	84.—
4% Pożyczka złota	170.—	167.—
Premjówki I Em.	935.—	890.—
„ II „	700.—	625.—
„ Szlacheckie	595.—	515.—
4½% L. Ziem. Wileńskie	88⅝	87.—
„ „ „ Kijowskie	78⅓	78.—
Bank Azowsko-Doński	765.—	740.—
„ Wołżańsko-Kamski	1370.—	1365.—
„ Międzynarodowy	862.—	870.—
„ Prywatny Piotrogrodzki	325.—	298.—
„ Ros. dla Handlu Zewn.	807.—	760.—
„ Ros. Handl.-Przemysł.	455.—	470.—
„ Syberyjski	800.—	760.—
„ Piotrogrodzki Handlowy	480.—	465.—
„ Ryski Handlowy	250.—	245.—
„ Wileński Ziemski	350.—	350.—
Bakińskie Naft.	1610.—	1200.—
Briańskie metalurg.	281.—	255.—
Hartman	380.—	380.—
Doniec-Jurjew	495.—	420.—
Malcew	385.—	330.—
Feniks	185.—	200.—
Nikopol-Marjupol	292.—	235.—
Putiłowskie	140.—	140.—
Sormowo	295.—	270.—
Baltyckie	225.—	225.—
Leńskie	1335.—	910.—
Ros. złote	146.—	122.—

Urzędowe ceny przekazów zagranicznych w Piotrogrodzie ogłaszane przez Kancelarję Kredytową:

	równia	*2-X*	*8-IX*
Funty szterlingi	9.46	25.—	25.—
Franki francuskie	37.50	95.—	95.—
„ szwajcarskie	37.50	117.—	117.—
Korony szwedzkie	52.08	184.—	178.—
„ norweskie	52.08	165.—	163.—
„ duńskie	52.08	164.—	162.—
Liry włoskie	37.50	72.—	72.—
Leje rumuńskie	37.50	37.50	37.50
Guldeny holenderskie	78.11	222.—	222.—
Jeny japońskie	96.87	271.—	271.—
Dolary amerykańskie	1.94	5.25	5.25.

H. G.

W sprawie konkursu.

Zjazd Spółek Kredytowych, który się odbył w Warszawie w ubiegłym miesiącu, wyłonił Komisję Organizacyjną Związku Rewizyjnego spółek i zlecił jej między innemi sprawami zorganizowanie tymczasowego biura rewizyjno-doradczego. — Pragnąc zdobyć na potrzeby biura narazie dwóch pracowników w charakterze instruktorów - rewidentów, Komisja w dążeniu do pozyskania najlepszych sił ogłosiła konkurs na te stanowiska.

Obrana przez Komisję droga jest bez wątpienia najbardziej celowa, i należy oczekiwać, że do współzawodnictwa zgłosi się możliwie najwięcej osób, posiadających istotne kwalifikacje do zajęcia tych odpowiedzialnych stanowisk; z drugiej strony spodziewać się można, że wyraźnie ujęte warunki konkursu oszczędzą Komisji niepotrzebnej straty czasu na rozpatrywanie licznych ofert ludzi nieodpowiednich.

W tym celu oraz z uwagi na doniosłe znaczenie odpowiedniego obsadzenia rzeczonych stanowisk pragnęlibyśmy zabrać głos w tej sprawie. Oczekiwani kandydaci muszą to być przedewszystkiem ludzie bezwzględnie uczciwi i sumienni, mogący poświęcić przyszłemu zajęciu cały swój czas i wszystkie siły. Dalej, aby módz udzielać porad spółkom i kontrolować je, muszą sami, prócz niezbędnego taktu, posiadać gruntowną teoretyczną i praktyczną znajomość organizacji i prowadzenia spółek (zarówno towarzystw drobnego, jak i towarzystw wza-

jemnego kredytu), co w naszych warunkach daje jedynie dłuższa praca w spółkach i obznajmienie się z odpowiednią literaturą. Wreszcie muszą to być ludzie energiczni, w sile wieku i o dobrem zdrowiu, ponieważ praca ich będzie wymagała częstych podróży, a te odbywać się będą nie zawsze w przyjaznych warunkach.

Tylko przeto ludzie, posiadający wszystkie wymienione kwalifikacje, winni zgłaszać się do konkursu; jedynie bowiem z takich osób Komisja będzie mogła wybrać potrzebnych pracowników, którym ze swej strony będzie usiłowała zapewnić płacę w dzisiejszych warunkach możliwie największą.

Sprawa wydaje nam się bardzo ważną i wierzymy, że wszystkie pisma przyczynią się do możliwie najszczęśliwszego jej rozwiązania, chociażby przez powtórzenie naszego głosu.

Wiadomości.

Zezwolenie na przesyłanie Siły do okupacji austrjackiej. Rozporządzeniem z d. 7 października r. b. № 159.554/17 C. i K. Jeneralne Gubernatorstwo wojskowe w Lublinie udzieliło naszemu miesięcznikowi wolnego wstępu do okupacji austrjackiej.

W tych dniach rozpocznie działalność Oddział Warszawski Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Bank Związku, założony już w roku 1886 z kapitałem zaledwie 40 tysięcy marek, powiększonym w dwa lata później do $^1/_2$ miljona, w roku 1900—do 1 miljona, w roku 1905—do 3, w roku 1909—do 6, w roku 1916—do 15, w roku 1917—do 24 miljonów marek. Wkładów bank posiadał przed wojną 40 miljonów, obecnie ma ich 130 miljonów marek.

Oddział Warszawski Banku mieścić się będzie w domu Banku Towarzystw Spółdzielczych, wejście od ulicy Jasnej № 1. Obie pokrewne instytucje, połączone wspólnymi celami, postanowiły dotychczasową łączność nie tylko utrzymać nadal, lecz jeszcze bardziej wzmocnić. Na kierownika nowego Oddziału powołany został p. Mieczysław Hofman, dotychczasowy prokurent Banku Towarzystw Spółdzielczych.

W okupacji austrjackiej znowu podwyższono urzędowy kurs koron w stosunku do rubli: 240 kor. za 100 rb., co sprowadza cenę 1 korony do $41^2/_3$ kop., podczas kiedy równia przedwojenna wynosiła 253 kor. za 100 rb., albo $39^1/_3$ kop. za 1 kor.

$5^0/_0$-wa Rosyjska pożyczka premjowa z r. 1866

(drugiej emisji).

Losowanie z d. 1/14 września 1917 r.

(Ze źródeł prywatnych).

Amortyzacja:

Serje 66 177 332 378 427 491 520 606 637 728 785 816 896 954
1028 1061 1132 1170 1187 1209 1216 1330 1376 1479 1493 1585 1644
1775 1797 1827 1881 1883 1974 1984 2021 2083 2156 2184 2275 2341
2364 2416 2489 2553 2555 2659 2715 2725 2745 2756 2864 2909 2910
3002 3012 3082 3158 3370 3408 3417 3538 3631 3835 3900 3901 3955
3964 4007 4011 4066 4167 4177 4225 4263 4324 4479 4513 4535 4587
4672 4682 4726 4752 4843 4865 4869 4937 4960 4995 5043 5087 5109
5144 5148 5153 5187 5253 5378 5420 5488 5490 5514 5549 5629 5742
5782 5794 5852 5924 5970 5980 6041 6044 6105 6202 6257 6269 6272
6389 6451 6488 6491 6544 6778 6839 6881 7011 7076 7118 7216 7259
7296 7375 7391 7421 7552 7554 7677 7711 7791 7870 7899 7941 8018
8028 8420 8524 8588 8608 8679 8763 8829 8861 8968 9049 9081 9178
9197 9221 9255 9271 9292 9306 9318 9338 9360 9431 9496 9504 9847
9861 9901 9906 9988 10026 10059 10084 10125 10191 10266 10517
10620 10656 10664 10686 10802 10898 10900 10941 10983 10987 11065
11171 11302 11350 11366 11475 11486 11535 11538 11618 11706 11708
11736 11776 12005 12025 12052 12058 12072 12141 12344 12367 12414
12438 12441 12509 12517 12629 12921 13095 13145 13234 13243 13258
13268 13295 13301 13303 13311 13342 13352 13439 13454 13480 13501
13554 13617 13635 13680 13709 13933 14015 14096 14141 14190 14221
14228 14235 14291 14381 14455 14503 14576 14582 14756 14774 14821
14880 14885 14910 14965 14982 15052 15086 15149 15158 15171 15242
15300 15396 15554 15584 15637 15779 15780 15787 15802 15810 15896
15957 15970 16045 16051 16052 16141 16311 16346 16363 16426 16479
16497 16591 16619 16647 16713 16817 16930 16962 17131 17183 17229
17234 17239 17265 17377 17411 17450 17588 17704 17718 17766 17902
17943 17964 18107 18134 18142 18164 18188 18189 18198 18208 18233
18335 18344 18356 18758 18763 18764 18809 18970 19023 19260 19300
19442 19472 19598 19623 19699 19750 19751 19794 19841 19853 19897
19901 19923 19949 19970.

Za wylosowane sztuki rosyjski Bank Państwa wypłaca po 145 rubli.

Komisja Organizacyjna

Ogólnokrajowego Związku Spółek Kredytowych

ogłasza niniejszem

KONKURS

na 2 stanowiska

instruktorów - rewidentów

spółek kredytowych.

WARUNKI KONKURSU SĄ NASTĘPUJĄCE:

1) nieposzlakowana uczciwość i sumienność,

2) teoretyczna i praktyczna znajomość organizacji i prowadzenia spółek kredytowych,

3) dobry stan zdrowia.

Wynagrodzenie instruktorów-rewidentów będzie wynosiło od 4 do 8 tysięcy marek rocznie, obok zwrotu kosztów podróży.

Oferty własnoręczne z załączeniem życiorysu, odpisów świadectw szkolnych i referencji należy przesyłać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Kandydat na instruktora-rewidenta“ do Komisji (Warszawa, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Jasna, 1) **do dn. 15-go grudnia 1917 r.**

Redaktor: Antoni Rząd. Wydawca: Bank Towarzystw Spółdzielczych.

Drukarnia F. Wyszyńskiego, Warszawa, Zgoda 5.

STAN RACHUNKÓW
Banku Towarzystw Spółdzielczych
dnia 31 października 1917 r.

STAN CZYNNY.	Marki	f.
Gotowizna w skarbcu	739.712	87
Sumy do dyspozycji w Bankach	500.000	—
Pieniądze zagraniczne.	177.952	71
4%-we bilety Skarbu Państwa (Serje)	636.397	80
Papiery procentowe własne	233.073	22
„ „ kapitału zapasowego	118.870	25
Różne kupony	497.200	50
Weksle zdyskontowane	5.372.416	93
Pożyczki terminowe na zastaw papierów	334.291	67
Rachunki otwartego kredytu	2.600.023	85
Rachunki korespondentów:		
1) ich rachunki u nas:		
a) towarzystwa wzajemnego kredytu	2.166.354	91
b) stowarzyszenia drobnego „	3.073.445	84
c) „ rolnicze	1.257.623	64
d) różne spółki	370.235	56
e) różni korespondenci	801.519	76
2) nasze rachunki u nich:		
a) towarzystwa wzajemnego kredytu	87.227	91
b) różni korespondenci	181.954	83
Weksle posłane do zainkasowania	61.459	30
Weksle inkasowe w portfelu	50.041	24
Dom Banku	1.542.834	44
Ruchomości	2.160	—
Koszty handlowe	198.917	25
Różne rachunki	110.400	29
	21.114.114	77

STAN BIERNY.	Marki	f.
Kapitał zakładowy	4.320.000	—
„ zapasowy	118.894	70
Rezerwa specjalna	168.851	60
Wkłady procentowe:		
a) terminowe	5.024.257	95
b) czekowe	2.853.867	32
c) oszczędnościowe	1.243.221	04
Rachunki korespondentów:		
1) ich rachunki u nas:		
a) towarzystwa wzajemnego kredytu	258.572	47
b) stowarzyszenia drobnego kredytu	659.187	57
c) „ rolnicze	263.897	97
d) różne spółki	36.001	20
e) różni korespondenci	248.000	23
2) nasze rachunki u nich:		
a) towarzystwa wzajemnego kredytu	19.793	66
b) różni korespondenci	417.649	77
Weksle złożone do zainkasowania	121.472	70
Weksle zredyskontowane w Banku Państwa	1.053.192	30
Dług Bankowi Państwa	3.754.839	60
Nieopłacone przekazy	3.466	10
Niepodniesiona dywidenda	11.551	70
Procenty i prowizja	374.238	04
Różne rachunki	163.158	85
	21.114.114	77

Miesięcznik poświęcony sprawom spółek kredytowych

SIŁA

jest wydawany przez Bank Towarzystw Spółdzielczych pod redakcją *Antoniego Rząda*.

Prenumerata od sierpnia do końca roku bież. wynosi 10 marek. Pieniądze można nadsyłać przekazem pocztowym pod adresem Banku, Warszawa, ul. Jasna 1.

Prenumerata od sierpnia do końca roku w okupacji austrjackiej wynosi 16 koron, które można przesyłać na rachunek Banku do Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Radomskich, do Lubelskiego Tow. Wzaj. Kredytu w Lublinie i do Kieleckiego Tow. Wzaj. Kred. w Kielcach.

Spółki posiadające w Banku r-k bieżący mogą polecać uregulowanie prenumeraty ze swego rachunku.

Uprasza się spółki o podawanie swego dokładnego adresu pocztowego, aby uniknąć nieporozumień i reklamacji.

Geprüft und freigegeben Presseverwaltung Warschau, den 8-XI-1917.